

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN • JEZIORNA

1 grudnia 2022 czasopismo bezpłatne Nr 48 (1139)

www.passa.waw.pl

**PRACOWNI
KUCHAREK SZEŚĆ**



Zamów on-line na
www.kucharekszesc.pl

Zamów telefonicznie
(22) 855 00 55



Bliźni w potrzebie...



Czyt. str. 8 i 9

Z tyłu stoi
zwolniony trener
Projektu
Warszawa
Roberto Santilli,
po prawej siedzi
jego następcą
Piotr Graban.

Projekt z nowym trenerem

Czyt. str. 11



Nowy park kieszonkowy



Czyt. str. 4

Mistrzowie z Ursynowa



Czyt. str. 3

Stolica gotowa na zimę



Czyt. str. 7

My się zimy nie boimy



ściąga, a jeśli mówi, że nas ochroni, to on tylko mówi...

Gdy przed wielu laty typowy Polak na kresach był „ni pisaty, ni cytaty”, trudno mu było bić się o swoje prawa, nawet jeśli się jak najszybciej do ucha księdza wypowiadał. Teraz znacznie surowszym świadkiem dla obywatela RP jest naczelnik lokalnego urzędu skarbowego, zawsze niezadowolony z sum wpłaconych jako podatek. Bo też mało kto już naprawdę orientuje się, jak najróżniejsze podatki, dodatki, daniny, pity i kwity wyliczyć, rząd bowiem z parlamentem na spółkę praktycznie co tydzień serwuje nam finansowe tamtędy. Lepiej dziś rzucić się pod pendolino albo pod bmw prezydenta, niż być biegłym księgowym. Zwłaszcza na szczeblu centralnym.

Osobiście nie mogę wyjść z podziwu dla premiera Morawieckiego i jego kompanii, bo w dziedzinie kreatywnej księgowości ten polityczny Dream Team osiągnął arcy mistrzostwo świata. Im większa kasa wyprowadzana jest na najróżniejsze fundusze poza kontrolą parlamentu, tym bardziej nasila się miła dla ucha propaganda rządowa wokół pomocy dla obywateli, dotkniętych przez złe sity – ruskie, pruskie i tuskie. Żli ludzie powiadają wprawdzie, że Morawiecki kłamie, ale ja akurat mu wierzę. Bo jak już zapowie, że będzie ciężiej, to ta przepowiednia się sprawdza. Ten wypraktykowany w banku zarządca naprawdę wie, co mówi. Choć pewnie nie zdaje sobie sprawy, że coraz bardziej przychodzi mu kroczyć śladami dawnych ekspertów gospodarczych z niezawodnej szkoły kremłowskiej.

W czasach stalinowskich przodownik pracy socjalistycznej Hilary Minc



stał się otóż głównym dowódcą w „bitwie o handel”. W praktyce chodziło o to, że po niemal całkowitym dobitciu sektora prywatnego i spółdzielczego handel aż w 93 procentach został opanowany przez państwo. Tzw. prywatniacy władza ludowa wytykała palcami, wskazując, jak ci krwio pijacy, na wsi kułacy, a w mieście spekulanci starają się oszwać zdrowy trzon społeczeństwa do ostatniego grosza. Powoływano wtedy społeczne komisje kontroli cen, zaś „spekulantów” surowo karano. Zwłaszcza babiny sprzedające przy drogach marchewkę z pietruszką. A kto jeszcze pamięta wykładane w sklepach „książki życzeń i zażaleń” i umieszczane na sklepowych ścianach hasło: „Nasz klient, nasz pan!” Tamten wspaniały okres dominowania gospodarki przez ideologię i politykę jeszcze do nie-

dawna wyraziście przypominało w kultowej restauracji „Lotos” przy ul. Bełwederskiej wielkim napisem: „Za świeży napar kawy odpowiedzialna jest brygada pracy socjalistycznej numer pięć”. Jakież to były piękne czasy, nieporównywalne z dzisiejszym badziewiem, w którym człek za nic nie dojdzie, kto politycznie odpowiada za podawany mu napar. Choć gdyś z tego naparu niezadowoleni, to przecież wiadomo, że winnym i tej niedoróbki jest bez wątpienia Tusk. Nie mam pojęcia, pod którym numerem występuje działająca w Alejach Ujazdowskich brygada pracy socjalistycznej naszego dobroczyńcy Mateusza, ale muszę przyznać, że jego wygłaszane w telewizji ewangelie rzucają po prostu naród na kolana. Sam już nie wiem, jak mam się świętemu Mateuszowi

wywdzięczyć za tyle najróżniejszych tarcz, którymi mnie przed wszelkim złem tego świata osłania. A gdy przypominę sobie, jak pięknie Mateusz tańczy pod rękę z najukochańszym Ojcem Rydzykiem, roztaczając świętości czar, to dochodzę do wniosku, że przy tym duecie odpada nawet najzręczniejszy afrykański czarownik.

Tymczasem jednak uświadamiam sobie, że my, warszawianie, zanurzając się coraz bardziej w życie podziemne z uwagi na rozrastające się linie metra, przestaliśmy już zupełnie uważać, czy coś nam nie spadnie na głowę. Jeśli chodzi o mnie, zawsze instynktownie się schylam, przejeżdżając Aleją Krakowską koło lotniska albo Puławską w miejscu, gdzie schodzą do lądowania samoloty. Bo przecież ktoś z nich może mnie zawadzić. Mało kto dziś pamięta, że spadają-

cy w 1987 na Las Kabacki Iljuszyn był już o włos od wylądowania na Puławskiej, niedaleko od inspektorów Mysiadła, w które pewnego dnia spadł niemający już paliwa samolot Amwaya.

Na nieco dalszym odcinku drogi w kierunku Góry Kalwarii omal nie zderzyłem się ze stadem spłoszonych koni, które nagle wybiegły z zagrody i przynajmniej wiem, że takie konie są stokroć groźniejsze dla kierowcy niż nawet najbardziej rozpędzeni hulajnogisicy (a może hulajnogisicy?). To jednak wszystko zagrożenie w płaszczyźnie poziomej. A całkiem niedawno trzeba było obawiać się, czy przypadkiem nie nam spadną na łeb resztki chińskiego pojazdu kosmicznego – i to był dopiero hazard!

Albo od czasu, gdy w leżącej w pobliżu granicy z Ukrainą miejscowości Przewodów zbłąkana rakietka zabiła dwu pracowników suszarni, trzeba się obawiać spadnięcia kolejnych, niekoniernie zbłąkanych rakiet. W tej sytuacji nie kryję podziwu dla odwagi prezesa Polski Jarosława Nowogrodzkiego, który zdecydował, że nie będzie Niemiec pluł nam w twarz i obrony przeciwrakietowej germani. No i kazał ponoć neptkom z rządu i pałacu prezydenckiego odrzucić ofertę kanclerza RFN, proponującego natychmiastowe umieszczenie przy naszej wschodniej granicy posiadanych przez Niemców, wraz z wyszkoloną załogą, amerykańskich systemów antyrakietowych Patriot. Polskie Patrioty mają podobno być gotowe na początku 2024 roku. Czyżby chodziło to, żeby do tego czasu Putin nas wystrzelał?

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

nowe
KINO

Domu Sztuki

Repertuar DWUTYGODNIOWY weekendowy (02.12 - 04.12.2022 i 09.12 - 11.12.2022)

Cyfrowa jakość obrazu
na NOWYM EKRANIE KINOWYM



PREMIERA	PREMIERA	PREMIERA
02 XII piątek	14:00 i 18:00 DZIWNY ŚWIAT animacja / przygodowy / 102' 16:00 KIERUNEK: KIĘŻYC ! animacja / familijny / 85' PREMIERA 20:00 DO OSTATNIEJ KOŚCI dramat / horror / romas / 130'	BILETY 12 zł
03 XII sobota	12:00 i 16:00 DZIWNY ŚWIAT animacja / przygodowy / 102' 14:00 i 18:00 KIERUNEK: KIĘŻYC ! animacja / familijny / 85' 20:00 DO OSTATNIEJ KOŚCI dramat / horror / romas / 130'	BILETY 14 zł
04 XII niedziela	10:00 PRZYTUŁ MNIE, POSZUKIWACZE MIODU animacja / 70' 12:00 i 16:00 KIERUNEK: KIĘŻYC ! animacja / familijny / 85' 14:00 i 18:00 DZIWNY ŚWIAT animacja / przygodowy / 102' 20:00 DO OSTATNIEJ KOŚCI dramat / horror / romas / 130'	
07 XII środa	19:00 GORĄCY TEMAT dramat / biograficzny / 108'	
09 XII piątek	14:00 KIERUNEK: KIĘŻYC ! animacja / familijny / 85' 16:00 ŚWIĄTECZNA NIESPODZIANKA familijny / 94' PREMIERA 18:00 KIERUNEK: KIĘŻYC ! animacja / 85' 20:00 KOBIETA NA DACHU dramat / 95' PREMIERA	
10 XII sobota	13:30 ŚWIĄTECZNA NIESPODZIANKA familijny / 94' 15:30 KIERUNEK: KIĘŻYC ! animacja / familijny / 85' 17:30 ŚWIĄTECZNA NIESPODZIANKA familijny / 94' 19:30 KOBIETA NA DACHU dramat / 95'	
11 XII niedziela	10:00 SZYBCY I ŚNIEŻNI familijny / animacja / 86' 12:00 KIERUNEK: KIĘŻYC ! animacja / familijny / 85' 18:00 KOBIETA NA DACHU dramat / 95'	

Bilety: www.domsztuki.art.pl w zakł. KINO lub w kasie Domu Sztuki pół godziny przed seansem



Dom Sztuki, Warszawa, Wiolinowa 14, tel. 22 6437935
domsztuki@smbjary.waw.pl, www.domsztuki.art.pl
www.facebook.com/DomSztuki

Masz starszych rodziców...?

Twój bliski

...ma problemy z pamięcią ?

....demencję, ch.Alzheimera itp.?

...jest niesamodzielnym, choruje, przeszedł udar ?

Opiekujesz się mężem, żoną, inną bliską osobą starszą...?

zapraszamy do

PUNKTU INFORMACJI i WSPARCIA

dla opiekunów nieformalnych osób starszych

- informacje i porady specjalistów
- konsultacje psychologiczne
- grupa wsparcia dla rodzin i bliskich

nasza pomoc jest bezpłatna

ZADZWOŃ:

792 810 180 / 792 810 820

codziennie: 18:00-22:00

poniedziałki: 9:00-14:00

wtorki i środy: 9:00-13:00

NAPISZ:

wsparcieopiekunow@gmail.com

Projekt Blisko Bliskich - Punkt informacji i wsparcia dla nieformalnych opiekunów osób niesamodzielnymi 60+ jest finansowany ze środków m.st. Warszawa.

Projekt współfinansuje m.st. Warszawa



SYNTONIA
STOWARZYSZENIE

5 mitów, w które wierzą palacze

Trudno uwierzyć, że po tylu latach zniechęcania Polaków do palenia, których symbolem stał się plakat „papierosy są do d...”, po papierosa wciąż sięga codziennie 8 milionów z nas. Na opary papierosowego dymu narażonych jest kolejnych 14 milionów biernych palaczy, w tym 3 miliony dzieci. Co piąty palacz w Polsce przyznaje się do palenia papierosów w obecności najmłodszych. W listopadzie obchodzimy Światowy Dzień Rzucania Palenia. Z tej okazji prezentujemy 5 popularnych mitów, w które wierzą palacze.

Mit: palenie papierosów uspokaja. To jedno z bardziej szkodliwych przekonań, bo podkreśla stosunkowo niewielkie dla organizmu korzyści związane z lepszym samopoczuciem. Wynika ono przyspieszonej produkcji hormonów odpowiedzialnych za odczuwanie przyjemności przez ośrodek nagrody w mózgu. Mówienie o papierosach jako metodzie na walkę ze stresem i gorszym samopoczuciem jest próbą usprawiedliwienia nałogu i odwróceniu uwagi od szkodliwych konsekwencji palenia!

Fakt: palenie papierosów podnosi ciśnienie krwi, wywołuje pobudzenie, może wiązać się od czuwaniem niepokojem, a nawet prowadzić do zaburzeń lękowych. Odczuwany przez palacza spokój po zapaleniu papierosa jest tylko pozorny i wiąże się z zaspokojeniem tzw. głodu nikotynowego. Palenie papierosów nie ma żadnego korzystnego wpływu na zdrowie palacza. Przeciwnie, papierosy podwyższają znacząco ryzyko zgonu z powodu chorób serca i naczyń, płuc czy nowotworu. Wystarczy przypomnieć, że co piąty zgon w naszym kraju wywołany jest właśnie paleniem papierosów.

Mit: To nikotyna zabija palaczy. Wielu palaczy widzi w nikotynie sprawcę największego zła i przypisuje jej winę za tragiczne konsekwencje ich nałogu. Palacze uznają nikotynę za główny powód, przez który chorują i umierają, np. z powodu nowotworów takich, jak rak płuca.

Fakt: Nikotyna uzależnia, ale nie zabija. Palacze błędnie przypisują tragiczne skutki palenia papierosów samej nikotynie. Palą, ponieważ są uzależnieni od nikotyny, ale zabija ich dym oraz substancje smoliste. Choć w skład typowego papierosa wchodzi ponad 600 substancji chemicznych, to podczas jego palenia powstaje ich aż 7 tysięcy, a około 100 działa trująco na organizm, w większości powodując choroby nowotworowe. To właśnie wdychanie toksycznego dymu papierosowego zabija palaczy i sprawia, że chorują. Nikotyna, według międzynarodowych i europejskich organizacji zdrowia publicznego, nie powoduje raka. Dlatego stosuje się ją w plasterkach, gumach, tabletkach czy sprayach, które palacze walczą z nałogiem mogą kupić w aptece, bez recepty, żeby zapobiec od paleniu.

Mit: Biernie palenie nie szkodzi. Ten mit jest najbardziej szkodliwy dla otoczenia palaczy, którzy od lat powtarzają, że palenie szkodzi tylko im, a nie innym: „To moje zdrowie i sam mogę o tym decydować, bo jestem dorosły. Mam prawo do puszczenia sobie dymka, tak jak osoba, która lubi alkohol, ma prawo do lampki wina, a ktoś, kto lubi zjeść niezdrowo, ma prawo kupić sobie tłustą golonkę”. Kto z nas nie słyszał takiego tłumaczenia i próby obrony nałogu pod płaszczykiem walki o osobistą wolność?

Fakt: Palenie papierosów szkodzi osobom w otoczeniu palacza w ogromnym stopniu! Bliscy czy znajomi palacza muszą wdychać nie tylko tzw. główny strumień dymu papierosowego. Dodatkowo są narażeni na tzw. strumień boczny – czyli dym z rozżarzonej, tłęcej się końcówki papierosa. A ten jest jeszcze groźniejszy dla zdrowia. Co nam grozi, gdy biernie wdychamy dym? Do naszych płuc trafia toksyczna mieszanka smoły, radioaktywnego polonu, niklu, cyjanowodoru, amoniaku, czy DDT – składnika trutki na szczury. Na „dokładkę”: tlenek węgla (czad), który nie bez powodu nazywany przez lekarzy i strażaków „cichym zabójcą”. W strumieniu bocznym stężenie czadu jest szczególnie wysokie.

Mit: Papierosy szkodzą tak samo, co e-papierosy lub inne alternatywy do palenia. To z kolei mit, którym posługują się nie tylko sami palacze, co wielu przeciwników dymka, którzy chcą walczyć ze szkodliwym nałogiem.

Tylko czekają na odpowiedni moment.

Fakt: Uzależnienie od palenia papierosów jest chorobą i podobnie jak inne uzależnienia ma charakter przewlekły i nawracający. Ten nałóg ma co najmniej dwa wymiary. Pierwszy to uzależnienie od nikotyny. Drugi wymiar ma charakter społeczny. To pewien rytuał palenia: trzymanie papierosa w dłoni, wydychanie dymu i

aspekt towarzyski, jaki niesie ze sobą palenie. Palacze nie mogą liczyć na specjalną pomoc w wychodzeniu z nałogu. Straszy się ich skutkami palenia, ale brakuje wsparcia medycznego. Przykładowo – żaden z leków na rzucanie palenia nie jest refundowany przez NFZ. W całym kraju mamy tylko kilka poradni rzucania palenia, ale z ich usług korzysta rocznie około 800 z ok. 8000000 palaczy.



Mistrzowie świata w stepowaniu z Ursynowa



Bogusław Lasocki

W dniach 23-26 listopada 2022 roku w chorwackim mieście Veleka Gorica pod Zagrzebiem odbyły się Mistrzostwa Świata w Stepowaniu organizowane przez International Dance Organization (IDO).

Tysiące tancerzy stepujących z całego świata rywalizowało o miejsce na podium w siedmiu kategoriach kobiecych i męskich, zarówno solo jak i w duetach i większych grupach oraz w pięciu grupach wiekowych - dziecięcych, młodzieżowych i dorosłych. Polskę reprezentowali tancerze z ursynowskiej szkoły stepowania TIP TAP, którzy jako zespół taneczny Tip Tap Ladies po raz pierwszy w historii zawodów wrócili do kraju ze złotym medalem.

Triumf w Chorwacji

Zespół Tip Tap Ladies tworzy obecnie siedmioro tancerzy: Małgorzata Rogaszewska, Katarzyna Traczyńska, Agnieszka Bielewicz, Magdalena Marczyk, Dominika Socha, Marta Brize oraz męski rodzynek Grzegorz Cherubiński. To siedem różnych osobowości i doświadczeń. Różni ich wieki i zarazem dostatecznie wiele łączy. Tancerze prywatnie reprezentują różne zawody. Jest architektka, aktorka, tancerz, ktoś związany z medycyną, z social mediami. Różni ich doświadczenie taneczne, wiek, chociaż wszyscy przekroczyli już 31. rok życia, klasyfikując się do najstarszej wiekowej grupy tanecznej. Ale łączy ich miłość, pasja do tańca i stepowania, a do tego upór i wytrwałość.

To niweluje wszystkie różnice, umożliwia wspólne trenowanie i występowanie, i ostatecznie umożliwiło reprezentowanie Polski.

Występując w kategorii „Adults 2” (najstarsza kategoria dorosłych), grupa posiadała na swoim koncie liczne sukcesy nie tylko krajowe, ale również międzynarodowe. Na swoim koncie ma medale Mistrzostw Polski z 2014, 2015 i 2017, 2018, 2019, 2020, 2021 i 2022 roku oraz 7. i 6. miejsca Mistrzostw Świata w Niemczech z 2014 i 2015 roku. Dotychczasowym największym sukcesem zespołu było 3. miejsce Mistrzostw Świata, zdobyte w 2019 roku.

Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią, polscy tancerze powrócili na

parkiet Mistrzostw Świata w wielkim stylu. Choreografia Anuli Kołakowskiej do przebojowej piosenki Malamente wykonywanej przez Rosalie, i mistrzowskie wykonanie tancerzy, otrzymały prawie jednogłośnie najwyższe oceny.

Sędziowie dokonują kompleksową ocenę - mówi Anula Kołakowska, założycielka szkoły Tip Tap. - Oceniają muzykalność, ustawienia czyli różne przejścia w choreografiach grupowych, stroje, samą koncepcję tańca czy to jest sam taniec dla tańca czy też ma coś sobą przekazać. Tych elementów składowych jest dużo. Sędziowie siedzą z kamiennymi twarzami, nic po nich nie widać i dopiero punktacja końcowa wskazuje, jak ocenili wykonanie. Uzyskanie 6 z 7 naj-

wyższych lokat o czymś świadczy - opowiada z dumą Anula Kołakowska.

W finale tancerze z Polski pokonali reprezentacje Czech, Niemiec, Szwajcarii i Chorwacji. O tym, jak znaczące jest to wyróżnienie świadczy fakt, że jest to pierwszy złoty medal w historii polskich startów w tych zawodach. A już po konkurencji - jak zwykle w takich przypadkach - radość, łzy, ogromne wzruszenia podczas dekoracji i śpiewania hymnu narodowego. To duma dla każdego zawodnika, duma dla każdego sportowca Polaka.

Ursynowskie stepowanie w TIP TAP

Szkoła stepowania Tip Tap powstała w 2013 roku. Założona przez tancer-

kę i choreografkę Anulę Kołakowską, stała się przestrzenią do pracy dla pasjonatów tańca, promującą i rozwijającą stepowanie w Polsce. Naturalną konsekwencją było utworzenie przy szkole grupy tanecznej Tip Tap Ladies. Dzięki temu najbardziej zaawansowani tancerze mogli szlifować swoje umiejętności i występować w konkursach krajowych, a wkrótce również międzynarodowych.

W maju zespół Tip Tap Ladies po raz piąty obronił tytuł Mistrza Polski w kategorii Adults 2 Group. To umożliwiło tancerzom reprezentowanie kraju i rywalizowanie o medale w mistrzostwach na szczeblu europejskim i światowym. W czerwcu do swoich osiągnięć tancerze dołączyli złoty medal Mistrzostw Europy, a 26 listopada do najważniejszych wyróżnień - złoty medal Mistrzostw Świata w Stepowaniu (IDO World Tap Dance Championships 2022), organizowanych w Chorwacji.

Na zajęciach w szkole TIP TAP każdy ma szansę rozwinąć swoje zdolności muzyczne i taneczne oraz czerpać z nich przyjemność i radość. Szkoła jest otwarta dla wszystkich. Jeśli ktoś już stepuje, może dołączyć właściwie w dowolnym momencie. Dla początkujących nowa grupa rusza z początkiem roku.

Pytam Anulę o najbliższe plany, marzenia. - Marzenia? - zastanawia się głośno Anula Kołakowska. - Chciałabym, żeby w przyszłym roku utrzymać mistrzostwo świata. I jeszcze żeby ta nasza stepująca społeczność nadal prężnie rozwijała się, żeby osób tańczących było coraz więcej. Nasi uczniowie często umawiają się, żeby przyjść na salę i potańczyć choćby tylko dla przyjemności. Na tle wspólnego zainteresowania tworzą się więzi towarzyskie, przyjacielskie. I to jest sympatyczne - mówi Anula Kołakowska, założycielka szkoły stepowania Tip Tap.

Marzenia Anuli są miłe i pozytywne. Zatem niech te marzenia się spełnią.



Ursynów z nowym parkiem kieszonkowym



Przy alei KEN pojawiło się nowe miejsce do wypoczynku pełne zieleni. W ramach realizacji projektu z Budżetu Obywatelskiego powstał tam park kieszonkowy. Do końca roku w Warszawie zostanie oddanych jeszcze pięć takich miejsc.

Park powstał na powierzchni ponad 1500 mkw. przed wejściem do Multikina. Jego układ wyznaczają trzy placzki połączone falującą alejką główną oraz podwójnym szpalerem 20 okazałych lip o obwodzie pni 25-30 cm. Na nowym terenie zieleni pojawiło się kilka ławek warszawskich. Nie zabrakło też koszy na śmieci i stojaków rowerowych. Park jest dostępny dla wszystkich mieszkańców, także dla osób z niepełnosprawnościami.

Drzewa to nie jedyna nowa zieleni w tym miejscu. Łącznie posadzono około 10 tys. roślin - bylin, krzewów i roślin cebulowych. Każdy z placzków podkreślony został rabatą kwitnących bylin: rudbekii, szachwii, gaur, krwawników. Wzdłuż alejki głównej ciągną się rabaty trawisto-bylinowe, a za nimi poacie prosa z werbeną patagońską. Zachowano niemal cały istniejący żywoplot z ligustru. Wzdłuż al. KEN posadzono też róże okrywowe i derenie, które izolują użytkowników terenu od ruchliwej ulicy. Rośliny dobrano tak, by były atrakcyjne nawet zimą – o tej porze roku walor estetyczny stanowią czerwone pędy berberysów na tle ozdobnych traw.

Teren przy alei KEN zagospodarowano w ramach projektu z budżetu obywatelskiego „Pocket

Parki dla Warszawy”. Budowę nowego terenu zieleni nadzorował Zarząd Zieleni m.st. Warszawy. Za projekt była odpowiedzialna Urszula Michalska (kształtownia.pl), a realizacją zajęła się firma AG-Complex.

Park kieszonkowy na Ursynowie jest już trzecim udostęp-



nionym mieszkańcom przez Zarząd Zieleni w tym roku. Pierwsze dwa „pocket parki” powstały: na Bemowie u zbiegu ulic Powstańców Śląskich i Wrocławskiej oraz na Mokotowie między ulicami Wołoską i Marynarską. Podobnie jak ten przy al. KEN, oba poprzednie tereny zieleni stworzono w ramach budżetu obywatelskiego. Do końca roku ma powstać jeszcze pięć kolejnych parków kieszonkowych:

- 2 na Bielanach – za przystankiem „Reymonta” oraz za przystankiem „Piaski”
- na Pradze-Południe przy skrzyżowaniu ul. Fieldorfa i Bora-Komorowskiego
- na Pradze-Północ przy ul. Zamoyskiego
- na Mokotowie przy skrzyżowaniu ul. Raclawickiej i Balonowej (dzięki współpracy z InPost w ramach Zielonego Funduszu dla Warszawy)

Parki realizują firmy: AG-Complex, KEPKA Architektura Krajobrazu i Baobab Brandys.

Karolina Kwiecień-Lukaszewska

Ursynowski Jubileusz Par

To było wyjątkowo wzruszające spotkanie. W sobotę, 19 listopada, w Ursynowskim Centrum Kultury „Alternatywy” gościliśmy 88 ursynowskich par, które odpowiedziały na zaproszenie i postanowiły razem z nami świętować swoje jubileusze. W tym roku rekordzistami byli Państwo Bratuszewscy, którzy przeżyli razem 68 lat.

Zliczając wszystkie staże małżeńskie, na sali zgromadziło się 3841 lat historii. Wspomnieniom i gratulacjom nie było końca. Nie zabrakło życzeń składanych przez burmistrza Ursynowa Roberta Kempe, wraz z prezentami i kwiatami. Uroczystość uświetnił występ grupy Dwa Plus Jeden, która przypomniawszy szlagiery sprzed lat.

Zarząd Dzielnicy Ursynów co roku zaprasza pary, które obchodzą jubileusze 40-lecia i wyższe, do świętowania ich w czasie Ursynowskiego Jubileuszu Par. Pierwszy został zorganizowany w 2017 roku w związku z 40-leciem Ursynowa. Ogromne zainteresowanie, z jakim przyjęto uroczystość, sprawiło, że władze dzielnicy zdecydowały o wpisaniu jej do kalendarza ursynowskich imprez na stałe. Dzięki temu przez ostatnie 6 lat gościliśmy w sumie 342 pary.

Jeszcze raz gratulujemy wszystkim jubilatam. Życzymy dużo zdrowia, spełnienia marzeń oraz dni wypełnionych ciepłem i miłością.

Od zabawy do sportu...



Wyjątkowe sportowe wydarzenie dla najmłodszych już za nami. W piątek, 25 listopada, odbył się finał dzielnicowego programu „Od zabawy do sportu”.

Ma on na celu zachęcenie uczniów do aktywności ruchowej. Do zawodów przystąpiło 9 szkół, a rywalizację wygrała Szkoła Podstawowa nr 303. Gratulujemy!

Wydarzenie odbyło się w hali sportowej przy ul. Dereniowej 48. Wypełniona była po brzegi rozbieganymi, wesołymi dziećmi ursynowskich podstawówek. Reprezentacje 9 szkół mierzyły się w dwunastu konkurencjach: bieg przez szarfę, kozłowanie, magiczne pierścienie, spacer farmera, sokole oko, slalom unihokej, raczki z piłką, wyścig ze skakanką, podaj piłkę, totolotek, wyścig kelnerów i czerwony kapturek. Każda konkurencja przed startem została dokładnie omówiona i pokazana.

- Po okrzykach entuzjazmu oraz uśmiechach na dziecięcych buziach widać było, że udział w tych zawodach sprawił młodym sportowcom wiele radości i świetnie się bawili, a o to przecież chodzi w sporcie, szczególnie u najmłodszych. Cieszę się, że niebawem będzie kolejna okazja aby spotkać się w tym gronie, ponieważ czeka nas jeszcze Mikołajkowy Turniej Sprawnościowy – podsumował zawody zastępca burmistrza Ursynowa Piotr Zalewski.

Projekt z wieloletnią tradycją

Oparty o zabawy i gry ruchowe sprawdza się znakomicie jako narzędzie wprowadzające kilkuletnie dzieci w świat sportu. Nie tylko poprzez aktywność ruchową, ale też przygotowanie najmłodszych do uczestnictwa w szeroko pojętej kulturze fizycznej (zawody, rywalizacja, zasady fair play, szacunek wobec przeciwnika itp.). Ma to ogromne znaczenie także dlatego, że lekcje wychowania fizycznego w pierwszych trzech klasach



szkół podstawowych są nieobowiązkowe. W rozgrywkach na wszystkich etapach reprezentacja szkoły liczyła 12 osób – w tym po dwie dziewczynki i dwóch chłopców z poziomu klas II-IV. Integralną częścią każdej reprezentacji były także dwie osoby dorosłe: nauczyciel wychowania fizycznego oraz inny nauczyciel lub rodzic. W każdej konkurencji do zwycięstwa niezbędna była współpraca całego zespołu.

Klasyfikacja końcowa

- I miejsce – Szkoła Podstawowa nr 303; wynik 219 punktów
 - II miejsce – Szkoła Podstawowa nr 319; wynik 207 punktów
 - III miejsce – Szkoła Podstawowa nr 16; wynik 206 punktów
 - IV miejsce – Szkoła Podstawowa nr 96; wynik 201 punktów
 - V miejsce – Szkoła Podstawowa nr 343; wynik 195 punktów
 - VI miejsce – Szkoła Podstawowa nr 336; wynik 182 punkty
 - VII miejsce – Szkoła Podstawowa nr 310; wynik 182 punkty
 - VIII miejsce – Szkoła Podstawowa nr 340; wynik 172 punkty
 - IX miejsce – Szkoła Podstawowa nr 81; wynik 172 punkty
- Zawodnicy z drużyn, które zajęły miejsca I-III, otrzymali medale, dyplomy, puchary oraz paczki z upominkami.



10 sprawdzonych strategii, by wzmocnić biznes w 2023 roku

W czwartek, 15 grudnia, o godzinie 18.00 w sali 136 w budynku Urzędu Dzielnicy Ursynów (al. KEN 61) odbędzie się kolejne spotkanie dla osób przedsiębiorczych. O tym jak przygotować się na kolejny rok i wzmocnić biznes opowie Greg Albrecht. Współorganizatorami wydarzenia są: Centrum Obsługi Inwestora i Eksportera w Agencji Rozwoju Mazowsza S.A. oraz Albrecht&Partners. Wydarzenie jest bezpłatne, obowiązuje rejestracja.

- Najbliższy rok nie będzie dla nas wszystkich łatwy. W ramach spotkań dla przedsiębiorczych mieszkańców dzielnicy organizujemy kolejne wydarzenia, tym razem poświęcone skutecznemu i efektywnemu planowaniu strategii na 2023 rok. Zachęcam do wykorzystania szansy na pozyskanie inspiracji, które pomogą w planowaniu przyszłości - mówi zastępca burmistrza Ursynowa, Bartosz Dominiak.

- Pod presją codziennych spraw zapominamy o tym, by spojrzeć na swój biznes z perspektywy i zmienić sposób działania. Wykorzystaj to spotkanie, aby podnieść efektywność swojej firmy - to prostsze niż myślisz - mówi prowadzący grudniowe spotkanie, Greg Albrecht.

Greg Albrecht jest przedsiębiorcą, doradcą i inwestorem w branży technologicznej. Wieloletnim praktykiem biznesu, które swoje doświadczenia przekazuje w skuteczne narzędzia do zarządzania. Jest założycielem Albrecht&Partners – firmy wspierającej właścicieli przedsiębiorstw i zespoły zarządzające w optymalizacji strategii biznesu oraz rozwoju kompetencji liderów. Jest certyfikowanym coachem International Coaching Community oraz Gallup-Certified Strengths Coach. Realizuje globalne projekty mentoringowe dla startupów w ramach m.in. Google for Startups, Google PeopleLab i Youth Business Poland. Wydaje wiodący podcast biznesowy „Greg Albrecht Podcast” oraz cotygodniowy newsletter czytany przez tysiące liderów.



Budżet Obywatelski zmienia Warszawę

Atrakcyjne i bezpieczne place zabaw, kolejne kilometry wygodnych tras rowerowych, ciekawe wydarzenia blisko domu. Takie pomysły pojawiają się w Warszawie dzięki aktywności mieszkańców. Prezentuje je rozpoczęta właśnie miejska kampania informacyjna.

W trakcie dziesiątej edycji budżetu obywatelskiego w stolicy Warszawa zrealizowała ponad 4000 pomysłów mieszkańców. Wciąż realizuje kolejne. Wszystkie projekty wraz z opisami i lokalizacjami dostępne są na stronie bo.um.warszawa.pl.

– Już w grudniu rusza kolejna, 10. edycja Budżetu Obywatelskiego. To okazja, żeby zgłosić nowe pomysły. Cieszę się, że wielu warszawiaków i warszawianek znajduje czas, by działać na rzecz swojej okolicy głosząc na rozwiązania proponowane w kolejnych edycjach budżetu, a nawet zgłaszając własne inicjatywy – mówi Karolina Zdrodowska, dyrektorka koordynatorka ds. przedsiębiorczości i komunikacji społecznej. – Budżet Obywatelski działa. To również dzięki niemu zalegają się skwery, przejścia dla pieszych są doświetlone i coraz bardziej bezpieczne, a domy kultury oferują ciekawe, dopasowane do potrzeb mieszkanki i mieszkańców zajęcia. Chcemy to pokazać w rozpoczynającej się właśnie kampanii Budżetu Obywatelskiego.

W ramach rozpoczętej właśnie miejskiej kampanii informacyjnej Ratusz pokazuje je na różnych nośnikach w przestrzeni miejskiej.

Jeden z plakatów przedstawia plac zabaw w zielonej okolicy placu Trzech Krzyży. Projekt zakładał stworzenie placu zabaw na śródmiejskiej skarpie. Powstało bezpieczne miejsce do zabawy dla dzieci młodszych i starszych. Drewniane zabawki i mała architektura wkomponowały się w zielone otoczenie parku.

Na nośnikach pojawia się również projekt Sauny Wiśla w Porcie Czerniakowskim, która od roku cieszy się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. To pierwsza sauna na Wiśle nie tylko w stolicy, ale w całej Polsce. Mieszkańcy mogą się w niej relaksować z widokiem na nadwiślański krajobraz, a z budżetu obywatelskiego finansowane są darmowe wejścia.

Również z Budżetu Obywatelskiego pochodzi mural „Siedem Pann Ursusa”. Wyjątkowy projekt nie tylko ozdabia budynek i okolicę, ale też upamiętnia historię powstania fabryki Ursus. Warszawa realizuje budżet obywatelski od 2014 roku. Pierwsze projekty wybrane przez mieszkańców do realizacji pojawiły się w kolejnym roku.

Od 1 grudnia mieszkańcy będą mogli zgłaszać swoje pomysły do jubileuszowej, 10. edycji Budżetu Obywatelskiego w Warszawie. Projekty będzie można zgłaszać do 25 stycznia 2023 r.

Ratusz zapewni w tym czasie wsparcie dla wszystkich zainteresowanych. Będą m. in. dyżury pracowników urzędu, którzy pomogą w opisanu pomysłów, spotkania dla nowych projektodawców oraz inne wydarzenia. Na realizację propozycje mieszkańców w ramach 10. edycji BO ratusz przeznaczy ponad 100 mln złotych.

Mikołajki na Ursynowie

4 GRUDNIA / NIEDZIELA / GODZ. 10.00-16.00
Garażówka
URSYNOWSKA WYPRZEDAŻ GARAŻOWA
PARKING URZĘDU DZIELNICY URSYNÓW
OBOWIĄZUJE REJESTRACJA, KTÓRA RUSZA 25 LISTOPADA

3 GRUDNIA / SOBOTA / GODZ. 11.00
Gdzie jest Mikołaj?!
SPEKTAKL
DZIELNICOWY OŚRODEK KULTURY URSYNÓW, UL. KAJAKOWA 12B
WSTĘP WOLNY - OBOWIĄZUJE REZERWACJA MIEJSC
OD 21 LISTOPADA, POD NR TEL. 22 125 56 02

3 GRUDNIA / SOBOTA / GODZ. 17.00-21.00
Milonga Mikołajkowa
SPOTKANIE TANECZNE
DZIELNICOWY OŚRODEK KULTURY URSYNÓW, UL. KAJAKOWA 12B
WSTĘP WOLNY

4 GRUDNIA / NIEDZIELA / GODZ. 10.00-16.00
Warsztaty figurkowe
WARSZTATY MALOWANIA FIGUREK
URZĄD DZIELNICY URSYNÓW (AL. KEN 61)
WSTĘP WOLNY

4 GRUDNIA / NIEDZIELA / GODZ. 14.00
Prezent filmowy od „Alternatyw”
SEANS FILMOWY
URSYNOWSKIE CENTRUM KULTURY „ALTERNATYWY”
UL. I. GANDHI 9
WSTĘP WOLNY

4 GRUDNIA / NIEDZIELA / GODZ. 18.00
Mikołajkowe spektakle teatralne: „Kołodnicy” i „Szalet”
KOMPANIA TEATRALNA MAMRO I KAPSŁOK
DZIELNICOWY OŚRODEK KULTURY URSYNÓW, UL. KAJAKOWA 12B
WSTĘP WOLNY - OBOWIĄZUJE REZERWACJA MIEJSC
OD 21 LISTOPADA, POD NR TEL. 22 125 56 02

6 GRUDNIA / WTOREK
Filmy dla dzieci
GODZ. 18.00 „Kierunek: Księżyc!”
GODZ. 18.45 „Dziwny Świat”
MULTIKINO URSYNÓW, AL. KEN 60
LOSOWANIE JEDNOOSOBOWYCH KART WSTĘPU

11 GRUDNIA / NIEDZIELA / GODZ. 16.00
Tam Gdzie Gra Muzyka „Zimowy bukiet – dawne koledy ludowe do posłuchu i śpiewania”
KONCERT
DOM SZTUKI, UL. WIOLINOWA 14
WSTĘP WOLNY

URSUS
URSYNÓW
ALTERNATYWY
Dom Sztuki SMB „Jury”
Multikino
Zbieranie na Ursynowie

Miasto bez elektrośmieci

Rośnie liczba miejsc, w których mieszkańcy Warszawy mogą oddać zużyte sprzęty elektryczne i elektroniczne (ZSEE). W mieście pojawiło się kilkadziesiąt kontenerów ElektroEko na mniejsze odpady tego typu. Docelowo ma być ich trzysta.

Charakterystyczne zielone kontenery na elektrośmieci pojawiły się w kilkunastu warszawskich dzielnicach. Mieszkańcy mogą na razie skorzystać łącznie z 50 takich pojemników, ale docelowo ich liczba zwiększy się do 300. Za ustawienie i odbiór zużytych urządzeń odpowiada firma ElektroEko, z którą miasto współpracuje już od 15 lat w ramach ogólnopolskiego programu „Moje miasto bez elektrośmieci”.

Do kontenerów można wrzucać niewielkie urządzenia o wymiarach 20x50x40 cm, np. żelazka, miksery, lampki czy laptopy, a przez mniejszy otwór – także zużyte baterie. Każdy z pojemników znajduje się w otwartej, ogólnodostępnej przestrzeni. Dokładne lokalizacje można sprawdzić na stronie www.elektrosmieci.pl. Docelowo będą one wskazane również na interak-

tywnej mapie Ekopunktów w aplikacji Warszawa19115.

Jak oddać elektrośmieci w stolicy?

Zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego nie wolno wyrzucać do zwykłego śmietnika ani zostawiać w altankach śmietnikowych. Takie odpady powinny trafić do specjalnych punktów zbiórki lub pojemników. Zielone kontenery to kolejną możliwość dla mieszkańców stolicy, aby pozbyć się elektrośmieci. Warszawiacy mogą też oddać je w dwóch Punktach Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK), a mniejsze odpady w odpowiednio oznakowanych samochodach – tzw. Mobilnych Punktach Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (MPSZOK). Szczegóły dotyczące funkcjonowania PSZOK-ów i MPSZOK-ów można znaleźć na stronie Warszawa19115.

Dzięki współpracy miasta z ElektroEko, od 2007 r. w Warszawie funkcjonuje też 19 punktów do zbierania elektrośmieci – dwa na Bemowie i po jednym w każdej z pozostałych dzielnic. Mieszkańcy mogą z nich korzystać w soboty w godzi-

nach 10:00-14:00. Z kolei ci, którym nie pasuje sobotni termin lub którzy nie mogą sami dostarczyć elektrośmieci do wybranego punktu, mają do wyboru jeszcze dogodniejszą opcję – bezpłatny odbiór dużych elektroodpadów (np. pralki czy lodówki) bezpośrednio w własnego domu czy mieszkania. Wystarczy zadzwonić pod numer infolinii 22 22 33 300 lub wypełnić formularz na stronie www.elektrosmieci.pl. Odpowiednio przygotowany sprzęt (odłączony od prądu, gazu czy wodociągu) odbierany jest ze wskazanej lokalizacji w ustalonym terminie. Przy okazji można również pozbyć się małego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Dotychczas z usługi skorzystało już blisko 100 tysięcy warszawiaków.

Ile elektrośmieci oddają warszawiacy?

W 2021 r. w punktach zbiórki ElektroEko w stolicy zebrano około 1,9 tys. ton odpadów w postaci zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, a do warszawskich PSZOK-ów i MPSZOK-ów przyjęto ponad 220 ton takich odpadów. W tym roku, do końca października, do



mobilnych i stacjonarnych Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych trafiło już 190 ton elektrośmieci.

To, które śmieci powinny trafić do specjalnych punktów lub pojemników na elektrośmieci, można sprawdzić w wyszukiwarce Segreguj na 5.

Współpraca z ElektroEko

„Moje miasto bez elektrośmieci” to program stworzony przez ElektroEko – największą polską organizację odzysku sprzętu

elektrycznego i elektronicznego działającą na zasadach non profit. Łączy w sobie trzy zadania: edukuje mieszkańców w zakresie prawidłowego postępowania z ZSEE i pozwala im pozbyć się elektrośmieci w komfortowy sposób; wspiera samorządy w realizacji obowiązków wynikających z wprowadzenia ustawy o zachowaniu czystości i porządku w gminach oraz wspiera placówki oświatowe w pozyskiwaniu atrakcyjnych pomocy dydaktycznych, sprzętu sportowego czy

elementów wyposażenia sal. W ramach programu szkoły i przedszkola organizują przy pomocy ElektroEko akcje zbierania zużytych urządzeń. Za zebrane elektrośmieci placówki otrzymują punkty, które mogą wymienić na nagrody finansowane z utworzonego na ten cel Funduszu Oświatowego.

Obecnie udział w programie bierze kilkadziesiąt gmin oraz niemal 3500 placówek oświatowych z całej Polski, w tym 426 z terenu Warszawy. z MB

Ta palmiarnia jest na Mokotowie od przedwojnia



Palmiarnia przy ulicy Biały Kamień 4 powstała jeszcze w przedwojennej Warszawie. Dzięki temu można oglądać tutaj blisko 100-letnie bananowce i palmy. Poznajcie historię zabytkowej palmiarni.

Historia Mokotowskiej palmiarni sięga w 1923 roku, kiedy rozpoczęto budowę kompleksu szklarnianego wraz z reprezentacyjną palmiarnią według projektu Leona Danielewicza, znanego projekta-

ta warszawskiej zieleni. Z dokumentacji wynika, że prace budowlane wykonała poznańska firma Heontscha. Budowa jednak nie trwała krótko, kompleks z egzotycznymi roślinami otworzono dopiero 23 listopada 1929 roku. Przed wojną było to popularne miejsce spacerów warszawiaków, którzy oglądali tam „egzotyczne cuda”.

Nie tylko palmy

We wnętrzu posadzono palmy, ale również bananowce, fi-

gowce, araukarie. Czasopismo „Ogrodnik” tak opisywało ten moment:

„Piękny dzień miał Dyrektor Plantacji Miejskich m.st. Warszawy p. Leon Danielewicz 23 listopada b.r., w dniu tym bowiem odbyło się poświęcenie i otwarcie nowobudowanych szklarni miejskich na Rakowcu. (...) Dyrektor miejskiego ogrodnictwa nie tylko przezwyciężył przeszkody, lecz dokonał pożytecznej inwestycji w sposób przynoszący Jemu i Zarządowi Miejskiemu zaszczyt, nowo budowane szklarnie bowiem pod względem celowości i nowoczesności urządzeń nie tylko nie ustępują, jak to zgodnie twierdzą fachowcy, przewyższają tego rodzaju instalacje zagraniczne.”

Palmiarnia ucierpiała w wyniku działań II wojny światowej. W 1945 roku pracownicy Zakładu Hodowli Roślin przystąpili do odbudowy kompleksu. Palmiarnia dzięki temu stała się ośrodkiem odwiedzanym przez naukowców i ogrodników.

Remont i restauracja „pod palmami”

Niestety kolejne lata to stopniowe niszczenie wyjątkowego zabytku. Dopiero przełom wieków przyniósł zmiany. Palmiarnia przy ul. Biały Kamień 4 na warszawskim Mokotowie musiała zostać zamknięta. W trosce o zapewnienie jak najlepszych warunków dla rosnącej w palmiarni egzotycznej roślinności MPRO Sp. z o.o. podjęło decyzję o przeprowadzeniu modernizacji. Zmieniona została cała konstrukcja budynku, zastosowano nowoczesne rozwiązania

technologiczne. Ciepły nastrój i klimat obiektu tworzy we wnętrzu egzotyczna roślinność, wśród której dominują stuletnie palmy i fikusy. Palmiarnia przeszła gruntowną modernizację, zyskując nowoczesny charakter z wykorzystaniem szkła i cegły nawiązującej do pobliskich biurowców. W 2009 roku otwarto ją ponownie. Wówczas przypadała 80. rocznica powstania palmiarni oraz 131. rocznica urodzin Leona Danielewicza - projektanta zarówno tego obiektu, jak i wielu warszawskich parków. W hołdzie wielkiemu architektowi zieleni, kierownikowi Zakładu Hodowli Roślin, z którego wywodzi się MPRO Sp. z o.o., na wniosek Spółki, jego imieniem nazwana została ulica położona w pobliżu palmiarni.

- To miejsce magiczne, tajemnicze. Życzę, aby uratowana roślinność, odwiedzająca się wszystkim zwiedzającym pożytywnym mikroklimatem – mówił podczas ponownego otwarcia Andrzej Jakubiak, wówczas zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawa

Właściciel, a zarazem inwestor - Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Ogrodniczych Sp. z o.o., przywrócił obiektowi dawną świetność. Zabytkowa palmiarnia pochodząca z 1929r. stała się znowu miejscem otwartym dla warszawiaków. Wewnątrz ulokowano restaurację, która wpisała się w klimat miejsca. Podświetlone egzotyczne rośliny dodają szczyku miejscu, które jest niezwykle oblegane zarówno przez gości biznesowych, jak i rodziny.

Piotr Celej

#Kulturalnie

Dzielnica Mokotów zaprasza na...

Mokotowski Festiwal Chodu Sportowego – Korzeniowski Eco Walking Challenge

Zapraszamy na Mokotowski Festiwal Chodu Sportowego – Korzeniowski Eco Walking Challenge. To organizowane w niedzielę 4 grudnia sportowe wydarzenie będzie miało charakter rodzinnego mikołajkowego, sportowego spaceru na medal po alejkach Parku Wyględowskiego na Mokotowie.

Spotykamy się w zbiegu ulic Raławickiej i Żwirki i Wigury, gdzie od 11.00 do 14.00 będzie można w olimpijskim stylu przemarszerować dystans jednej niemal dwukilometrowej pętli, lub nawet wielokrotnie ją powtórzyć. Na każdego uczestnika, który z numerem startowym pokona trasę co najmniej jednego okrążenia będzie czekał na mecie medal w kształcie serca i dyplom ukończenia marszu podpisywany przez czterokrotnego mistrza olimpijskiego w chodzie Roberta Korzeniowskiego.

Zachęcamy do przyścia w czerwonych mikołajkowych czapkach, lub zaznaczenie w ubiorze mikołajkowego motywu w inny sposób. Na najmłodszych i najstarszych uczestników oraz na najliczniej reprezentowane rodziny będą czekały świąteczne niespodzianki o sportowym charakterze.

Numer startowy i zapisy tego samego dnia od godziny 10.00 w punkcie informacyjnym imprezy u zbiegu ulic Raławickiej i Żwirki i Wigury. Imprezę finansuje Dzielnica Mokotów m. st. Warszawy.

Remont ulicy Ksawerów

Od 30 listopada zamknięta zostanie ul. Ksawerów na odcinku od ul. Puławskiej do ul. Wielickiej. Prace związane są z wymianą nawierzchni jezdni oraz wdrożeniem nowej organizacji ruchu na ul. Ksawerów i ul. Broniwoja.

Przewidywany termin zakończenia robót to 9 grudnia. Za powstałe utrudnienia przepraszamy!



Forum Integracyjne Młodzieżowej Rady Dzielnicy Mokotów

25 listopada na Uczelni Łazarskiego odbyło się „Forum Integracyjne Młodzieżowej Rady Dzielnicy Mokotów – prawa i obowiązki uczniów” organizowane przez Młodzieżową Radę Dzielnicy Mokotów.

Uczestnicy spotkania - przedstawiciele samorządów uczniowskich z mokotowskich szkół ponadpodstawowych oraz młodzież zrzeszona w instytucjach pozaszkolnych na Mokotowie, mieli okazję dowiedzieć się jak pracuje i czym jest Młodzieżowa Rada Dzielnicy Mokotów oraz jak można wesprzeć szkolne samorządy i inne działania młodzieży na terenie dzielnicy. Hasłem przewodnim Forum były prawa i obowiązki uczniów oraz aktywizacja samorządów uczniowskich.

Spotkanie oficjalnie otworzył zastępca burmistrza dzielnicy Mokotów Krzysztof Skolimowski. W dalszej części wydarzenia Aleksandra Gajewska – działaczka samorządowa i posłanka na Sejm IX kadencji – podzieliła się doświadczeniem z poziomu kreowania własnej ścieżki zawodowej, zachęcając młodych działaczy do otwartego i świadomego działania na rzecz młodzieży w szkołach i dzielnicy.

Nie zabrakło wątków edukacyjnych. Zaproszeni prawnicy praktycy wprowadzili uczestników w temat praw i obowiązków ucznia. Prezentację zakończyła sesja pytań i odpowiedzi.

W kolejnym wystąpieniu przedstawiciele Młodzieżowej Rady Dzielnicy Mokotów opowiedzieli dlaczego warto wnioskować o stypendia dla młodzieży.

Spotkanie zakończyła prezentacja przedstawicielki Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m. st. Warszawy dotyczące możliwości i potencjału samorządów uczniowskich.

Realizację zadania nadzoruje Zespół Funduszy Europejskich dla Dzielnicy Mokotów. Zadanie „Forum Integracyjne Młodzieżowej Rady Dzielnicy Mokotów – prawa i obowiązki uczniów” współfinansowano ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Kartka z kalendarza



Kiedy kształtuje się współczesna siatka ulic Mokotowa? W dużej mierze po 1911 roku. Wówczas uchylono ograniczenia budowlane, wynikające z obecności czterech potężnych fortów. Drogi dojazdowe do twierdzy i wały między fortami stały się z czasem ulicami o dość nietypowym kształcie. Przykład? Choćby ulica Czeczota.



Mokotów wczoraj i dziś

Jak na przestrzeni lat zmieniła się Mokotów? Zachęcamy do śledzenia na naszym profilu na FB cyklu „Mokotów wczoraj i dziś”! Poniżej ul. Puławska kiedyś (1967) i obecnie.

fot. góra: Narodowe Archiwum Cyfrowe - pracownicy przy skrzynkach z butelkami mleka na rogu ul. Puławskiej i Olszewskiej. 1967.
 fot. dół: zbiory UD Mokotów.

Stolica przygotowana do dystrybucji węgla

Stolica dołączyła do grona samorządów, które umożliwią sprzedaż węgla mieszkańcom po preferencyjnych cenach.

Miejska spółka będzie odpowiedzialna za: odbiór węgla od spółki państwowej wskazanej przez Ministra Aktywów Państwowych, przetransportowanie

go i Ministerstwo Aktywów Państwowych działań wynikających z ustawy, nadal nie otrzymała projektu umowy na dostawy węgla od wskazanego w rozporządzeniu podmiotu wprowadzającego paliwo stałe do obrotu. Stolica nie ma też wskazanych zyspisk, skąd MPO będzie mogło przetransportować paliwo do miejsca składowania na terenie miasta.

Warszawiacy zainteresowani zakupem będą musieli, zgodnie z ustawą, złożyć odpowiedni wniosek. Wzór dokumentu dostępny jest na stronie um.warszawa.pl/preferencyjny-zakup-paliwa-stalego. Uzupełniony wniosek można składać do 15 kwietnia 2023 r. w dzielnicowych Wydziałach Obsługi Mieszkańców lub elektronicznie przez platformę ePUAP.

Następnie transport węgla będzie można zamówić i uzgodnić z MPO telefonicznie lub mailowo. Mieszkańcy będą mogli również odebrać węgiel samodzielnie bezpośrednio z miejsca składowania. Obecnie na ten cel przygotowane są dwie lokalizacje – przy ul. Mortkowicza na Ursynowie oraz przy ul. Kampinoskiej na Bielanach.

Wszelkie szczegóły, w tym dane kontaktowe do zamawiania transportu oraz kwestie związane z płatnością za węgiel, zostaną podane na stronie miejskiej spółki.

MB

Warszawiacy zainteresowani zakupem będą musieli wypełnić odpowiedni wniosek i złożyć go w Urzędzie Dzielnicy lub przez internet. Dostawy paliwa ze strony miasta zapewni warszawskie MPO.

Ustawa o zakupie preferencyjnym paliwa stałego dla gospodarstw domowych zakłada, że samorządy będą kupować węgiel w cenie 1,5 tys. zł za tonę, a następnie odsprzedawać go mieszkańcom nie drożej niż 2 tys. zł za tonę. Warszawa przygotowuje się do dystrybucji tego paliwa. Węgiel rozdysponuje Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania.

węgla na place składowe, magazynowanie na swoim terenie oraz sprzedaż mieszkańcom – zarówno z miejsca składowania, jak i z możliwością dowozu bezpośrednio do mieszkańca.

Jak wnioskować o tańszy węgiel?

Na podstawie uzupełnionych ankiet od mieszkańców, którzy opalają domy i mieszkania węglem, stolica w ubiegłym tygodniu złożyła zapotrzebowanie na zakup ponad 5 tys. ton węgla. Warszawa, pomimo realizacji wszystkich oczekiwanych przez Wojewodę Mazowieckie-

Święto warszawskich tramwajarzy



Już od 156 lat wożą warszawiaków. W 1866 roku, kiedy powstała pierwsza linia tramwajowa w stolicy, obsługiwało ją jedynie 6 wagonów konnych. Dziś, warszawskie tramwajarze przewożą, aż w 400 pojazdach, ponad pół miliona pasażerów.

W Dniu Tramwajarza, który przypadał 25 listopada, świętowało aż 3644 pracowników Tramwajów Warszawskich. Oficjalnych uroczystości nie zaplanowano, to był zwykły dzień w pracy.

Aż 1428 z osób pracujących w Tramwajach Warszawskich to motornicze i motorniczowie. Kolejne 1189 osób to pracownicy zaplecza technicznego, którzy odpowiadają za serwisowanie pojazdów oraz utrzymanie torów i sieci trakcyjnej. W stołecznej spółce pracuje 21 procent kobiet – 285

motorniczych prowadzi tramwaje, a kobiety zajmują 56 spośród 147 stanowisk kierowniczych.

Tramwaje są – po autobusach, z których korzysta ok. 50 proc. podróżnych – drugim pod względem popularności środkiem transportu w stolicy. Korzysta z nich 23 procent pasażerów, nieco więcej niż z metra (ok. 22 proc.).

W 2021 roku Tramwaje Warszawskie przewoziły 186 mln pasażerów. To znacznie więcej, niż rok wcześniej, kiedy było ich – z powodu pandemii – 169 mln. Rekordowy pod względem przewozów był 2019 roku – wówczas było to ponad ćwierć miliarda pasażerów.

W Warszawie są 24 linie tramwajowe. Każdego dnia na ulice miasta wyjeżdża 400 składów. Mają one do dyspozycji ponad 130 km tras i cztery zajezdnie. W budowie jest piąta, na Annopolu. W najbliższym czasie w stolicy przybędzie 9 km nowych tras – wzdłuż ul. Kasprzaka, Gagarina i do Wilanowa.

Do Warszawy przyjechał w tym miesiącu 50. nowoczesny tramwaj Hyundai Rotem. W 2023 roku, po dostarczeniu wszystkich 123 popularnych „Hultajów”, stolica będzie dysponować największą flotą tramwajów niskopodłogowych w Polsce, dziś jest ich 370 i stanowią 65 proc. taboru. Po zakończeniu dostaw w Warszawie będzie 434 niskopodłogowców i ich udział wzrośnie do 75 proc.

Tramwaje Warszawskie nie tylko inwestują w energooszczędny tabor, ale tworzą również tzw. zielone tory. Już dziś jest ich w mieście 27 km. W najbliższym czasie rozchodnikiem pokryty zostanie kolejny odcinek torowiska w centrum Warszawy – w Alejach Jerozolimskich i na Jana Pawła II.

Maciej Dutkiewicz



Przejazd elementów maszyny drążącej

Kolejny wielki element tarczy TBM przejechał w niedzielę 27 listopada przed północą przez Ursynów. Pierwszy z nich dwa tygodnie temu zablokował się na blisko 3 godziny na skrzyżowaniu Ciszewskiego i Rodowicza-Anody. Niezbędne było doraźne rozbieranie znaków drogowych. Największe elementy - tarcze przed tygodniem i ostatni niedzielny - przejechały już bez problemów.

Bogusław Lasocki

Zimowe oczyszczanie miasta

Podczas najbliższego sezonu zimowego w Warszawie w pełnej gotowości jest niemal 400 pługów i posypywarek, a do podjęcia działań czekają również ekipy porządkowe. Akcje odśnieżania i zabezpieczenia przed śliskością będą prowadzone na ulicach, chodnikach, a od tego roku także na trasach rowerowych.

Za odśnieżanie ulic i chodników odpowiadają różni zarządcy terenów. W Warszawie kluczową jednostką jest Zarząd Oczyszczania Miasta (ZOM). Zima dla służb oczyszczania miasta rozpoczyna się już w połowie października. Od tego momentu – aż do wiosny – firmy, które pracują na zlecenie ZOM, są w całodobowej gotowości, by wyruszyć do akcji.

– Sezon zimowy jest dla służb oczyszczania miasta czasem intensywnej pracy. W naszą całodobową gotowość wpisany jest cały szereg działań analitycznych, kontrolnych i decyzyjnych, w wyniku których wyjeżdżają posypywarki i pługi. W przypadku wystąpienia zimowych warunków pogodowych, opadów śniegu czy ryzyka gołoledzi, priorytetem jest bezpieczeństwo mieszkańców i minimalizowanie utrudnień w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej i ruchu drogowym – mówi Tadeusz Jaszczółt, dyrektor Zarządu Oczyszczania Miasta.

Ulice i chodniki

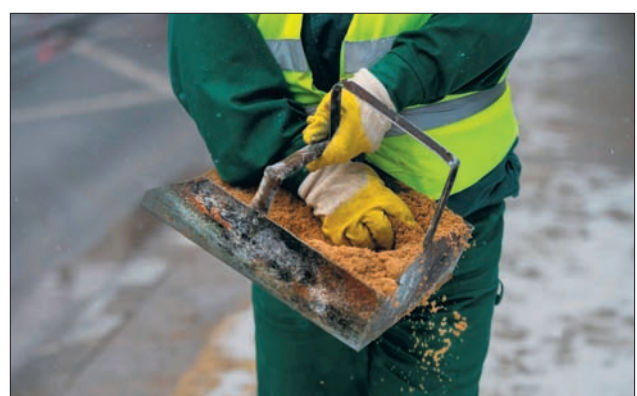
Ulice w Warszawie oczyszczane są na zlecenie Zarządu Oczyszczania Miasta i urzędów dzielnic. ZOM zimą odpowiada za te, którymi kursują autobusy miejskie. To w sumie 1600 km dróg, do odśnieżania których gotowych jest ponad 300 pługów. ZOM wyśle maksymalną liczbę pojazdów w



przypadku długotrwałych i intensywnych opadów śniegu. Przy mniej ekstremalnych warunkach do akcji wyjeżdżać będzie 170 posypywarek. Jeśli posypywaniem trzeba będzie objąć same mosty, wiadukty i strome ulice, czyli miejsca w których najszybciej pojawia się śliskość – wyjadą 42 posypywarki. Działania zawsze są dostosowane do warunków pogodowych i drogowych.

Urzędy dzielnic zlecają odśnieżanie w sumie 2100 km ulic gminnych, którymi nie kursują autobusy. Drogi ekspresowe na terenie stolicy oraz most Południowy im. Anny Jagiellonki i most gen. Stefana Grota-Roweckiego obsługuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA).

Dbanie o chodniki spoczywa zimą na wielu różnych zarządcach. Jeśli chodnik przylega do nieruchomości, sprząta go jej właściciel. ZOM zleca odśnieżanie 3,5 mln mkw. chodników nieprzylegających do nieruchomości, w tym 4400 przystanków autobusowych i tramwajowych. W przypadku opadów śniegu ekipy porządkowe w pierwszej kolejności są kierowane na węzły komunikacyjne, w okolice metra, na schody i kładki.



Na zlecenie urzędów dzielnic odśnieżanych jest ponad 2 mln mkw. chodników wzdłuż ulic gminnych. Tereny dla pieszych odśnieżane są także na zlecenie GDDKiA. Z kolei Zarząd Zieleni m.st. Warszawy odpowiada za utrzymanie alejek i chodników w parkach i wokół nich.

Trasy dla rowerów

Od tej zimy Zarząd Oczyszczania Miasta zleca również utrzymanie tras rowerowych, to aż 210 km ścieżek w chodnikach i pasów w jezdniach. Tak jak w przypadku chodników, firmy sprząające będą wykorzystywały małe, mechaniczne pługi, które przyspieszą odśnieżanie. Ekipy porządkowe będą też realizować prace w tradycyjny sposób. Dodatkowo ok. 60 km tras dla jednośladow sprząanych będzie na zlecenie urzędów dzielnic. Część ścieżek podlega pod administrację GDDKiA.

Monitoring pogody

Każdy wyjazd posypywarek poparty jest analizą pogody i prognoz. W Centrum Dowodzenia ZOM trwa ciągły monitoring danych, które wpływają z kilku ośrodków meteorologicznych oraz stacji pogodowych rozlokowanych na terenie miasta. Równocześnie kontrolerzy w terenie sprawdzają, jaki jest rzeczywisty stan jezdni. Na podstawie tych informacji w ZOM zapada decyzja o rozpoczęciu działań i ich zakresie.

Czysta Warszawa - wspólna sprawa

Jeżeli mieszkaniec widzi miejsce, które wymaga odśnieżenia, może zgłosić jego lokalizację do Miejskiego Centrum Kontaktów Warszawa 19115. Stamtąd informacja trafi do odpowiedniego zarządcy terenu.

Zarząd Oczyszczania Miasta



Zdobądźmy się na bożonarodzeniowy odruch serca!

Bliźni w potrzebie na nas czekają...

Większość z nas bardzo czeka już na Święta Bożego Narodzenia, bowiem kochamy ten czas z ciepłą, rodzinną atmosferą, ze spotkaniami z bliskimi, ze wspólnym koładowaniem, ze smakiem wigilijnych potraw, zapachem świerków, cyganonowych ciasteczek i korzennych pierników. Są też i tacy, którzy Święt nie lubią, bo przeraża ich przedświąteczna gonitwa po sklepach za prezentami i ogrom obowiązków domowych związanych ze sprzątnięciem, gotowaniem i pieczeniem świątecznych potraw. Niezależnie od tego do której z tych grup należymy, nie zapominajmy, że Święta to przede wszystkim czas, w którym powinniśmy pamiętać o drugim człowieku i starać się wspomóc tych, którym z różnych względów jest w życiu trudniej niż nam.



Katarzyna Nowińska

W przedświątecznym okresie mamy też więcej niż zwykle sposobności, by zrobić coś dobrego dla innych, ponieważ w tym właśnie czasie różne organizacje i fundacje charytatywne, instytucje oraz organy administracji publicznej organizują akcje pomocowe na rzecz osób ubogich, ciężko chorych, niepełnosprawnych, w trudnej sytuacji rodzinnej, seniorów i bezdomnych. Jedną z najbardziej rozpoznawalnych organizacji, która przeprowadza aż kilka dużych akcji pomocowych w przedświątecznym okresie jest Caritas Polska.

Akcja „Tak, pomagam”

Dość prostym sposobem włączenia się w pomoc niesioną przez Caritas jest wzięcie udziału w przedświątecznej zbiórce żywności „TAK, POMAGAM”. W tym roku będzie to już XXI ogólnopolska edycja tej akcji. W dniach 2 i 3 grudnia (piątek i sobota) kilkanaście tysięcy wolontariuszy Caritas będzie obecnych

dystrybuowane w świąteczno-noworocznym czasie przez Caritas w całej Polsce. Tytki trafiają do osób starszych i samotnych, do ubogich rodzin, rodzin dotkniętych nieszczęściem ciężkiej choroby lub niepełnosprawności, do osób bezdomnych, do uchodźców i cudzoziemców w trudnych warunkach bytowych.

Pomocą służy Caritas

Aby włączyć się w tę wspólną inicjatywę należy przekazać do jednej z placówek Caritas, które biorą udział w akcji, wybrane przez nas artykuły pierwszej potrzeby - podstawowe produkty spożywcze o długim terminie przydatności (takie jak w przypadku opisanej powyżej zbiórki żywnościowej „TAK, POMAGAM”), podstawowe środki czystości (na przykład płyn do mycia podłóg, płyn do mycia okien, proszek do prania) oraz podstawowe kosmetyki (na przykład mydło, żel pod prysznic, szampon, pasta do zębów). Za pośrednictwem Caritas dary trafiają do osób potrzebujących. Listę Caritas biorących udział w akcji znaleźć można na stronie www.tytkacharytatywna.pl. Akcję można też wesprzeć wysyłając SMS-a pod numer 72052 z hasłem PACZKA (koszt to 2,46 z VAT). Od początku istnienia zbiórki „TAK, POMAGAM” pomocą żywnościową otrzymało prawie 1 200 000 osób. W zeszłym roku przed Świętami Bożego Narodzenia zebrano, a następnie przekazano ubogim prawie 207 ton żywności.

Drugą znaną przedświąteczną akcją pomocową Caritas Polska jest „Tytka charytatywna”. Papierowe torby, zwane w różnych regionach Polski tytka, tutka czy siatka, wypełniane są przez darczyńców indywidualnych oraz biznesowych artykułami spożywczymi oraz podstawowymi kosmetykami i artykułami gospodarstwa domowego. Dary są

tytuł w leczeniu. Również dzięki tym pieniądzom dzieci i młodzież mają możliwość korzystania ze świetlic Caritas, które zapewniają im pomoc w odrabianiu lekcji, zajęcia hobbyistyczne, wycieczki oraz bezpieczne i ciepłe schronienie w ciągu dnia. W całej Polsce działa obecnie około 120 takich świetlic, a z codziennego pobytu w tych placówkach korzysta ponad 2100 dzieci i młodzieży. W świetlicach Caritas wykwalifikowana kadra pomaga w odrabianiu lekcji, nadabaniu założeń w nauce, tłumaczy trudne zagadnienia. Na Ursynowie działa świetlica przy Al. KEN 101 w budynku parafialnym przy parafii pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego oraz świetlica przy ulicy Dereniowej 12 w budynku parafialnym Betanija przy parafii św. Tomasa z Apostoła. Co roku część środków pozyskanych z akcji WDPD (10 gr od każdej Świący Caritas) jest przeznaczona na wsparcie dzieł misyjnych, których adresatami są dzieci. W tym roku celem będzie dożywianie dzieci na terenach dotkniętych suszą i objętych działaniami wojennymi. Ze wsparcia skorzysta około pół tysiąca najmłodszych z krajów globalnego południa. Co roku pieniądze są też przekazywane na pomoc głodującym dzieciom w najsuboższych rejonach świata.

Pomienić św. Karola, które co roku zapalamy na stole Wigilijny w wielu polskich domach symbolizuje gotowość do pomocy potrzebującym dzieciom i wrażliwość na ich potrzeby. Piękne jest to, że płomien ten łączy ludzi wierzących i niewierzących – wszystkich, którzy mają serca otwarte na drugiego człowieka.

Wigilie dla ubogich

Równie długą tradycję co Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom mają organizowane przez Caritas w całej Polsce Wigilie dla osób najsuboższych, samotnych oraz bezdomnych. Dla wielu osób, które wezmą udział w takiej Wigilii jest to okazja, aby zjeść być może jedyny ciepły i syjący posiłek podczas Świąt, a przede wszystkim jest to sposobność, by pobyć w towarzystwie innych ludzi, a nie w samotności. Co roku przy organizacji Wigilii pracuje wielu wolontariuszy, którzy bezinteresownie poświęcają swój czas i pracę, aby pomóc innym. Osoby, które chciałyby się włączyć w organizację Wigilii w swoim mieście mogą zwrócić się z prośbą o szczegóły do jednego z kół Caritas działających przy większości kościołów parafialnych (na przykład przy Kościele bł. Władysława z Gielniowa przy Bażantarni na Kabatach, czy przy Kościele Wniebowstąpienia Pańskiego przy Al. KEN 101 na Ursynowie).

Poza akcjami stricte związanymi ze Świętami, zimą Caritas prowadzi również kampanię „Trochę ciepła dla bezdomnego”. 22 listopada ruszyła ósma już edycja tej akcji, która potrwa do końca lutego. W ramach tej kampanii pracownicy i wolontariusze Caritas wraz z patrolami straży miejskiej dwa razy w tygodniu odwiedzają miejsca, w których nocują bezdomni i dostarczają im gorące posiłki, ciepłe koce, odzież, termosy, konserwy i inne rzeczy potrzebne tym osobom. Akcja adresowana jest do bezdomnych spędzających ten najtrudniejszy dla nich czas w roku poza schronieniami i noclegowniami. „Ci ludzie stracili nie tylko dach nad głową, ale także ścieżkę rozwoju życiowego, rodzinę, zawód, pracę, pieniądze i zdrowie na końcu. Staramy się pomóc im przetrwać te najtrudniejsze tygodnie, miesiące, a zwłaszcza noce, kiedy jest ciemno, wilgotno i przychodzą wszystkie wspomnienia, bo to także psychicznie jest bardzo trudny czas dla nich” – mówi ogólnopolski koordynator akcji Janusz Sukienik z Caritas Polska.

Podczas poprzedniej edycji akcji „Trochę ciepła dla bezdomnego” Caritas wraz z patrolami straży miejskiej przekazała osobom bezdomnym na terenie Warszawy ponad 3 tysiące litrów pożywnej zupy z pieczywem, 600 par ciepłych skarpet, 400 toreb z upominkami świątecznymi, 200 koców, 35 zimowych kurtek i 30 par butów. Akcję można wesprzeć dokonując wpłaty za pośrednictwem strony caritas.pl/bezdomni, wysyłając SMS-a o treści ZIMNO pod numer 72052 (koszt 2,46 zł) lub kierując wpłatę na konto 70 1020 1013 0000 0102 0002 6526, z dopiskiem „Trochę ciepła dla bezdomnego”.

Człowiekowi człowiekiem...

Możliwości pomagania jest wiele, bo przecież przedświąteczne akcje pomocowe prowadzi nie tylko Caritas. Na przykład ogólnopolską zbiórkę żywności przed Świętami od 26 już lat prowadzi Federacja Polskich Banków Żywności. Aby pomóc nie trzeba też konieczności angażować się w jakąś znaną akcję, można też pomóc drugiemu człowiekowi tak po prostu od siebie. Najważniejsze, by dostrzec, że wokół nas - w naszym najbliższym sąsiedztwie wciąż są jeszcze ludzie, dla których różnego typu wsparcie będzie ogromnie ważne. Nie zawsze trzeba wydawać pieniądze. Może u nas w bloku mieszka samotna starsza osoba, dla której największym wsparciem będzie pomoc w przyniesieniu zakupów do domu lub po prostu rozmowa z drugim człowiekiem?

Weekend Cudów wielkim finałem akcji Szlachetna Paczka

Każdy z nas może mieć swój udział w Weekendzie Cudów, czyli wielkim finale SZLACHETNEJ PACZKI, który w tym roku odbędzie się w dniach 10 i 11 grudnia. Akcja nigdy nie mogłaby zostać przeprowadzona, gdyby nie wielkie zaangażowanie i ciężka, bezinteresowna praca wolontariuszy, których w całej Polsce jest już kilkanaście tysięcy.

Gdyby nie Ci cudowni ludzie i ich motywacja do działania na rzecz innych, tyle dobra nie mogłoby się nigdy wydarzyć. Wolontariusze działają w ramach, tak zwanych, rejonów. Rejonem jest dzielnica danego miasta, a w przypadku małych miast, gmin czy miejscowości wiejskich, cała dana miejscowość.

Zapraszam na rozmowę z Panem Bartoszem Uśniackim, który pełni w tej edycji SZLACHETNEJ PACZKI rolę Lidera Rejonu Ursynów, czyli zarządza projektem na Ursynowie oraz z panią Olgą Filipiak, która pełni rolę Liderki Rejonu Mokotów Południowy.

KATARZYNA NOWIŃSKA: Pani Bartoszu jak to się stało, że zdecydował się Pan zaangażować w ten wspaniały projekt, jakim jest SZLACHETNA PACZKA?
BARTOSZ UŚNIACKI: Kilka lat temu koleżanka ze studiów zaproponowała, abym dołączył do grupy darczyńców przygotowujących „Szlachetne Paczki” dla rodzin z rejonu Płońska. Trzy lata temu wraz z grupą darczyńców zawoziłem paczki do magazynu. W rozmowach z wolontariuszami dowiedziałem się więcej o tym, jak wygląda działalność Szlachetnej Paczki od kuchni i w kolejnym roku zdecydowałem się dołączyć jako wolontariusz.

Czy rejon, którym się Pan opiekuje i w którym zarządza wolontariuszami to cały Ursynów?

Rejon Ursynów pokrywa się z granicami dzielnicy Ursynów. W tym roku dodatkowo wolontariusze z rejonu Ursynów opiekują się również rodzinami z gminy Nadarzyn.

Ile osób w tym roku zostało objętych projektem i czy dla wszystkich udało się już znaleźć darczyńców?

W tym roku wolontariusze odwiedzili 86 rodzin, co jest rekordowym wynikiem w historii rejonu Ursynów. Spośród tych rodzin około dwie trzecie zostało włączonych do projektu. Na chwilę obecną darczyńców ma już ponad 40 rodzin. Darczyńcy bardzo szybko wybierają rodziny – zazwyczaj dzieje się w przeciągu kilku godzin od momentu, w którym wprowadzimy opis sytuacji danej rodzi-

ny do bazy rodzin, która w tym roku została otwarta w dniu 12 listopada.

Mówi się, że Ursynów to taka bogata dzielnica. Czy wciąż mieszkają tu jakieś osoby i rodziny, które wymagają wsparcia?

Ursynów, mimo średniego wysokiego poziomu zamożności, pozostaje dzielnicą kontrastów. Wielu „pionierów” Ursynowa, którzy mieszkają w Ursynowie od ponad 40 lat, to osoby w podeszłym wieku, których sytuacja zdrowotna i finansowa uległa pogorszeniu. Obok nowych bloków stoją budynki z mieszkaniem socjalnymi. Nowe domy na zielonym Ursynowie graniczą ze starymi, od lat nieremontowanymi. Dodatkowo na Ursynowie schronienie znalazło wielu uchodźców z Ukrainy, w tegorocznej edycji są jedną z grup, do której również docieramy z pomocą.

Ile rodzin z Ukrainy zostało już na ten moment włączonych do projektu?

Do projektu zostało włączonych 9 rodzin z Ukrainy.

Co chciałby Pan powiedzieć tym, którzy jeszcze się wahają, czy zostać w tym roku darczyńcą?

Tegorocznej edycji SZLACHETNEJ PACZKI towarzyszy hasło „dobro to wynik dzielenia”. Dodabym od siebie, że dobro wraca, a dzielenie się z potrzebującymi daje wiele satysfakcji. Zachęcam więc wszystkich, którzy chcieliby w te Święta obdarować dobrem drugiego człowieka, aby odwiedzili stronę: www.szlachetnapaczka.pl/wybor-rodziny/lista-rodzin/120, gdzie przeczytać można o trudnej sytuacji życiowej osób, które zdecydowaliśmy się włączyć do projektu na Ursynowie. Wciąż jeszcze w naszej dzielnicy są Rodziny oraz Osoby samotne, dla których nie udało się znaleźć Darczyńcy, ale my wolontariusze z Ursynowa mocno wierzymy, że to się zmieni.

Wiemy, że pomoc można na różne sposoby. Jeśli ktoś nie może zostać darczyńcą, bo nie dysponuje pieniędzmi na zakup prezentu może też pomóc na przykład przy transporcie paczek w dni wielkiego finału, czyli 10 i 11 grudnia. Można też przygotować i dostarczyć posiłek dla wolontariuszy, którzy będą w te dni bardzo zapracowani. W jaki sposób zgłosić się do takiej pomocy i jak jeszcze na inne sposoby można pomagać?

Rozwieszanie paczek, nierządno o sprzychy, do ponad 50 rodzin w ciągu jednego weekendu będzie sporym wyzwaniem logistycznym, a wolontariusze dysponują jedynie samochodami osobowymi, dlatego chętnie przyjmie-

my pomoc od firm, które na weekend cudów udostępniłyby nam samochody dostawcze wraz z kierowcami. Wolontariusze rozwożą i noszący paczki spalają dużo kalorii, dlatego liczymy również na wsparcie od placówek gastronomicznych, które wspomogłyby nas ciepłym posiłkiem. Dobro oraz komfort naszych wolontariuszy są bardzo ważne, ponieważ to dzięki ich pracy weekend cudów jest taki magiczny. Wszystkich, którzy chcą nas wspomóc serdecznie zapraszamy do kontaktu przez nasz fanpage Szlachetna Paczka Ursynów na facebooku (www.facebook.com/SzlachetnaPaczkaUrsynow).

A czy jakieś ursynowskie restauracje zdecydowały Wam już wsparcie w postaci poczęstunku?

Na ten moment wsparcie w postaci posiłku zadeklarowała już pizzeria San Giovanni. Wiemy, że ten rok jest trudny również dla przedsiębiorców. Wciąż czekamy na odpowiedzi od kilku restauracji i piekarni, które wspierały nas w poprzednich edycjach.

Wielki finał zwany „weekendem cudów” nie oznacza wcale końca Waszej działalności na kolejne 12 miesięcy. Co będzie się działo w SZLACHETNEJ PACZCE na Ursynowie w kolejne tygodnie i miesiące?

Po „weekendzie cudów” (10 i 11 grudnia) wolontariusze pozostaną w kontakcie z rodzinami, którymi się opiekują. Pomoc w ramach Szlachetnej Paczki ma być impulsem do zmian w życiu obdarowanych rodzin. Wolontariusze wspierają rodziny i towarzyszą im w ich walce o lepsze jutro.

Na czym polega takie towarzyszenie rodzinie?

Wolontariusze odwiedzają rodziny, pomagają im w szukaniu pracy, załatwianiu spraw urzędowych, starając się o dodatkową pomoc medyczną lub prawną dla rodzin.

KATARZYNA NOWIŃSKA: Pani Olgo od ilu lat działa Pani w SZLACHETNEJ PACZCE i dlaczego spośród wielu różnych projektów społecznych zdecydował się Pani zaangażować swój czas i pracę w te akcje?

OLGA FILIPIAK: W SZLACHETNEJ PACZCE działam krótko, bo jest to dopiero moja druga edycja. W poprzedniej edycji również byłam Liderką Rejonu, no i oczywiście działałam również jako wolontariuszka, która odwiedza Rodzinę. Spotkania z Rodziną to dla mnie serce tego wolontariatu. Każda rola w SZLACHETNEJ PACZCE jest niezwykle ważna, ale praca z Rodziną to coś wyjątkowego. Początek mojej przygody z projektem był jednak taki, że dostawałam informacje o projekcie na maila i zaczęłam się nim bardziej interesować. To był też taki okres w moim życiu, że czułam potrzebę zaangażowania się w pomoc innym, podarowanie czegoś od serca drugiemu człowiekowi. Poznałam idee SZLACHETNEJ PACZKI – mądrej pomocy, która ma inspirować ludzi do zmiany swej sytuacji bytowej, ma inspirować do zmiany – i ta idea bardzo do mnie przemówiła.

Które części Warszawy obejmuje Pani rejon?

Mój rejon to Mokotów Południe, który obejmuje, między innymi, Służew, Służewiec, Stegny i Sadybę. Mokotów jest rozległą dzielnicą, dlatego został podzielony na dwa rejony: Mokotów Południe i Mokotów Północ.

Ilu wolontariuszy zgłosiło się w tym roku na Mokotowie i czy to dużo, czy mało w relacji do lat minionych?

Obecnie w moim rejonie działa 28 wspaniałych wolontariuszy, z czego duża część to weterani, czyli wolontariusze, którzy są z nami od kilku edycji. Z mojej perspektywy, w tym roku mieliśmy bardzo dużo zgłoszeń. Oczywiście, część osób, które się zgłosiły na początku zrezygnowała w trakcie wdrożenia. Część osób nie odpowiadała zasady, na których pracujemy, inni po prostu stwierdzili, że jednak nie będą mieli wystarczająco dużo czasu, aby zaangażować się w pomoc lub nie poradzą sobie psychicz-

nie w konfrontacji z ludzkimi problemami. Proces rekrutacji i szkolenia przebiega w kilku etapach. Rozpoczyna się od rozmowy rekrutacyjnej z Liderem Rejonu. Później są e-learningi oraz warsztaty wdrożeniowe. Chemy wyposażą potencjalnego wolontariusza w taką wiedzę, by mógł podjąć świadomie decyzję, co do tego, czy ten projekt jest dla niego odpowiedni i czy podola powierzonym mu obowiązkom. Część osób rezygnuje i to jest ok. Ja jestem szczerza z kandydatami i zawsze mówię im, jak będzie wyglądała ich praca i czego będą od nich wymagała. To jest wolontariat, który wymaga od nas poświęcenia sporej ilości czasu. Zazwyczaj każdy z wolontariuszy ma pod swoją opieką kilka Rodzin, potem dochodzi do tego kontakt z Darczyńcą oraz wsparcie w działaniach swojego rejonu. Nie każdy jest w stanie poświęcić tyle czasu. Część osób może też po prostu uznać, że nie da sobie rady w zderzeniu z problemami Rodzin, że to ich „przytłoczy”. My szkolimy wolontariuszy i wspieramy ich w pracy, na końcu jednak to oni muszą podjąć świadomą decyzję.

Czy wolontariusze mogą liczyć na jakiegokolwiek wynagrodzenie za swoją pracę?

Wolontariusze wykonują swoją pracę pro bono, nikt im za to nie płaci. Poświęcają swój czas i chęć niesienia pomocy, nie oczekując nic w zamian i to jest piękne.

Jakie warunki trzeba spełniać, aby zostać wolontariuszem?

Przed wszystkim osoba, która do nas się zgłasza, musi chcieć być wolontariuszem i być gotowa na wyzwania, których na pewno nie zabraknie podczas całej edycji. Tylko dzięki motywacji wolontariuszy i ich ciężkiej pracy jesteśmy w stanie robić te wszystkie wspaniałe rzeczy. Kandydaci powinni być też gotowi do nauki i podnoszenia swoich kompetencji, ponieważ oferujemy im dużą dawkę wiedzy w postaci e-learningów, warsztatów wdrożeniowych i innego rodzaju późniejszych szkoleń. Musi to być osoba zaangażowana i odpowiedzialna, która będzie potrafiła realizować powierzone zadania w sposób zgodny z wizją Stowarzyszenia WIOSNA. To powinna być również osoba komunikatywna, która potrafi działać w zespole. Jesteśmy drużyną, więc jest to niezwykle ważne.

W jaki sposób dokonujecie wyboru osób i Rodzin, które uzyskują pomoc?

Chcąc zacząć pracę z Rodziną, najpierw musimy pozyskać historie tych Rodzin. W związku z tym już od samego początku podejmuje współpracę z różnymi instytucjami: OPS-ami, szkołami, świetlicami, fundacjami, domami informację o projekcie na maila i zaczęłam się nim bardziej interesować. To był też taki okres w moim życiu, że czułam potrzebę zaangażowania się w pomoc innym, podarowanie czegoś od serca drugiemu człowiekowi. Poznałam idee SZLACHETNEJ PACZKI – mądrej pomocy, która ma inspirować ludzi do zmiany swej sytuacji bytowej, ma inspirować do zmiany – i ta idea bardzo do mnie przemówiła.

Mówi się, że pomoc przekazywana w ramach SZLACHETNEJ PACZKI jest pomocą mądrą, pomocą nie uzależniająca? Na czym polega ta mądrość projektu i co go wyróżnia?

Staramy się nieść mądrą pomoc – przede wszystkim zależy nam na tym, aby Rodzina była w stanie samodzielnie rozwiązywać swoje problemy bytowe, a co za tym idzie zacząć spełniać swoje plany i marzenia. Czasem wystarczy niewielka pomoc i ofiarowanie pozytywnego impulsu, by osoby mogły coś zmienić na lepsze w swoim życiu. Bardzo często dając rodzinom produkty pierwszej potrzeby – żywność, ubrania, podstawowe kosmetyki i produkty chemii gospodarczej – dajemy im bodziec do podjęcia działań. Nie muszą już bowiem skupiać się na problemach związanych z tym, że bardzo często po prostu „nie mają, co włożyć do garnka”, czy w czym wyprać jeden, pełnowartościowy posiłek w ciągu dnia.



śli w innym kierunku. Chcemy wytworzyć w nich tzw. mentalność wędkarza: „Nie dajmy ryby, nie dajemy wędki, ale mentalność wędkarza”. Dajemy im umiejętność poszukiwania rozwiązań własnej sytuacji.

Ile osób w tym roku zostało objętych projektem i czy dla wszystkich udało się już znaleźć darczyńców?

Na chwilę odwiedziliśmy już przeszło 90 rodzin. Wciąż jednak jesteśmy w procesie spotkań z Rodzinami, ponieważ wiele z nich zostało zgłoszonych dopiero niedawno. Także mogą się Państwo spodziewać, że wkrótce w Bazie Rodzin pojawią się kolejne Rodziny, dla których szukać będziemy darczyńców. Wszystkie Rodziny, których historie zostały dotąd wprowadzone do Bazy Rodzin w rejonie Mokotów Południowy, znalazły już Darczyńców. W Bazie Rodzin pojawiają się jeszcze historie, które będą czekały na swoje piękne zakończenie. Zachęcamy do odwiedzenia strony https://www.szlachetnapaczka.pl/wybor-rodziny/.

Czy Mokotów należy do tych rejonów Warszawy, w których jest więcej osób, którym należy się pomoc?

Każdy rejon jest inny, ale to też zmienia się z roku na rok. Generalnie na całym Mokotowie mamy ponadprzeciętnie dużo Rodzin (jak na Warszawę), które potrzebują pomocy. Z tego też powodu Mokotów jest podzielony na dwa rejon, tak jak wcześniej wspominałam: Mokotów Południe i Mokotów Północ. W porównaniu z poprzednim rokiem, mamy zdecydowanie więcej potrzebujących. Rodziny, które do tej pory jakoś sobie radziły, zaczynają mieć problem z zaspokojeniem podstawowych potrzeb. Problem ubóstwa jest wszechobecny. Mogłoby się wydawać, że w Warszawie nie będzie to aż tak widoczne, a jednak musimy powiedzieć, że niektóre historie są porażające. Zdarzają się osoby, które nie mają pieniędzy, żeby zjeść chociaż jeden, pełnowartościowy posiłek w ciągu dnia.

A czy to prawda, że na Mokotowie jest szczególnie dużo samotnych starszych osób?

Rzeczywiście, na Mokotowie mamy dużo osób starszych i zazwyczaj samotnych. Te osoby zasługują na szczególną uwagę, bo wielokrotnie jest tak, że radzą sobie całkiem nieźle, jeśli chodzi o finanse, natomiast nie mają nikogo z kim mogą porozmawiać. Wolontariusze są czasem jedynymi osobami, z którymi mogą przeprowadzić ciekawą rozmowę. My jako wolontariusze SZLACHETNEJ PACZKI staramy się zaopiekować nimi i zadbać o ich dobre samopoczucie, bo to dla nich czasem coś znacznie bardziej cennego niż pomoc materialna. Czas i ciepło, które możemy im podarować są bezcenne.

Co będzie się działo w SZLACHETNEJ PACZCE w Pani rejonie przez kolejne tygodnie i miesiące?

Teraz mamy szczególnie intensywny czas w projekcie. Wciąż pozostały nam Rodziny, które chcemy odwiedzić. Jeszcze do 2 grudnia mamy szansę umówić się na spotkanie. Do 5 grudnia możemy publikować opisy sytuacji Rodzin w Bazie Rodzin. To już bardzo niewiele czasu, a my chcemy zaopiekować każdą zgłoszoną Rodziną. Jednocześnie czas są jesteśmy w stałym kontakcie z Darczyńcami, bo oni też muszą się czuć zaopiekowanymi. Weekend Cudów przypada na 10 - 11 grudnia i wtedy my wolontariusze zamienimy się wraz z naszymi Darczyńcami w pomocników św. Mikołaja i będziemy rozdawać paczki do Rodzin z naszego magazynu. Weekend Cudów to nie koniec naszej pracy. Przed kolejne tygodnie będziemy odwiedzali Rodziny, które uzyskały pomoc, jeśli wcześniej Rodziny te wyraziły na to zgodę. Czasem będzie to rozmowa telefoniczna, czasem spotkanie. My wtedy też możemy wspomóc Rodzinę w innych aspektach. Jedni potrzebują wsparcia przy szukaniu pracy, inni chcą czasu po prostu z kimś porozmawiać, bo czują się samotni. Wolontariusze są i zawsze służą radą.



Przychodzi gwiazda – i dalej jazda...



Roman Polański

Dzisiaj gwiazdami i wzorcami do naśladowania stali się bohaterowie sitcomów oraz seriali telewizyjnych o miłości. Wypromowane w ten sposób „gwiazdy” opowiadają publicznie banialuki o życiu prywatnym, zyskując uwielbienie milionów. Oczywiście tych o niezbyt wyrafinowanym guście i smaku.

Właściwie widać dzisiaj tylko długie nogi oraz wydatne i coraz bardziej obnażane biusty, a przy każdym nazwisku rodem z serialu – nawet niezbyt znanym szerokiej publiczności – pojawia się przydomek „gwiazda”. W tej chwili polska rozrywka, szczególnie telewizyjna, roi się od „gwiazd”. To właściwie druga Droga Mleczna, tyle że na Ziemi. Zapanował totalny ekshibi-

cjonizm – tendencyjne ujawnianie szczegółów z życia prywatnego, a zaraz potem biadolenie, że wredni dziennikarze i paparazi nie szanują prywatności. Foto z nowym partnerem, w nowej kreacji od Gosi Baczyńskiej z podróbką torebki od Louisa Vuittona na przedramieniu i lipnych szpilkach od Christiana Louboutin’a na wypielegnowanej stopie, musi być wykonane „na ścianie”, przed którą można się dowolnie przeżyć, demonstrując swoje wdzięki. To szczyt marzeń każdej polskiej „gwiazdy”. No i oczywiście pierwsza strona w kolorowym tygodniku.

Dzięki promocji samego prezesa TVP „gwiazdą” pierwszej wielkości stał się weselny grajek i zapiewająco z Podlasia. Publiczna nakręciła nawet o nim film fabularny, który okazał się kno-tem i finansową kłapą. Stugębna

plotka głosi, że wkrótce minister kultury i dobrych obyczajów mianuje prowincjonalnego zapiewając dyrektorem podlaskiej filharmonii. W dzisiejszej Polsce wszystko jest możliwe.

Dlaczego polska kinematografia nie dochodziła się aktorów na miarę Jacka Nicholsona, Leonarda DiCaprio, Ala Pacino, Clint Eastwooda, czy Anthony’ego Hopkinsa? Mamy przecież nie najgorsze szkoły filmowe, które wyształciły znakomitych, cenionych na świecie operatorów obrazu, jak na przykład Janusz Kamiński („Oscar” za „Listę Schindlera”), Andrzej Bartkowiak („Adwokat diabła”), Dariusz Wolski („Piraci z Karaibów”), Andrzej Sekuła (kultowy „Pulp Fiction” Tarantino), Sławomir Idziak („Helikopter w ogniu”), czy Paweł Edelman („Oscar” za „Pianistę”). Możemy być dumni z naszych operatorów, którzy są prawdziwymi gwiazdami Hollywood, podobnie jak reżyserzy Roman Polański i Jerzy Skolimowski. Ale co z naszymi aktorami? Kłania się „Rejs” Piwowowski i monolog inżyniera Mamonia: „Polski aktor, proszę pana, to pustka, po prostu pustka... Nic... Założmy, proszę pana, że polski aktor gra. Wiedziałem taką scenę kiedyś – na przykład zapala papierosa. Patrzy w prawo, potem patrzy w lewo, prosto... I nic... Dłużyna, proszę pana”. Czy przez taką właśnie „grę” Aaron Schneider, reżyser filmu „Aż po Grób”

(2009), wpięty musiał wyciąć kilka scen z udziałem Tomasza Karolaka, a w końcu usunąć całą graną przez niego postać Orville’a? To możliwe, bo trudno o inne wytłumaczenie. Film Schneidera to wynik kooperacji Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Polski, stąd udział w nim Karolaka, gwiazdy polskiego kina.

„Aż po grób” to nie byle jaki obraz. W roli głównej Robert Duvall (pamiętny Tom Hagen z „Ojca Chrzestnego”), któremu towarzyszą Bill Murray („Tootsie”), „Dzień świstaka”), Lucas Black („Duchy Mississipi”), „Wzgórze nadziei”) i Sissy Spacek („Carrie”), „Córka górnik”) – Oscar za rolę pierwszoplanową. Muzykę skomponował laureat Oscara Jan A. P. Kaczmarek („Marzyciel”). Pomysł na fabułę bardzo ciekawy. Pustelnik i samotnik Felix Bush postanawia zorganizować własny pogrzeb i... chce w nim uczestniczyć. Zaprasza wszystkich mieszkańców miasta, ale u części osób propozycja ta budzi mieszane uczucia. Z pomocą przychodzi mu właściciel słabo prosperującego zakładu pogrzebowego. Wraz z upływem czasu wyjątkowa impreza staje się największym wydarzeniem towarzyskim w miasteczku. Na stronie internetowej „Filmweb” znajdują się nazwiska twórców filmu oraz pełna obsada. Jest tam foto Tomasza Karolaka, wytypowanego do roli Orville’a, ale w filmie gwiazda polskiej kinematografii nie występuje. Mi-

mo tak spektakularnej wpadki artystycznej Tomasz Karolak nadal robi w Polsce za mega gwiazdę, występując prawie w każdej fabule mocno promowanej w mediach, w serialach, sitcomach i w słono płatnych spotach reklamowych. Komentarz wydaje się zbyteczny.

Marek Piwowowski zapytany w wywiadzie dla „Passy” o powód kiepskiej kondycji polskiej kinematografii, która od lat nie może przebić się na światowe ekrany, zdiagnozował rzecz krótko: „Nasi producenci patrzą na nadsyłane im projekty niczym na piramidę – im niższy poziom, tym większa oglądalność”. Skoro więc kraj zalewa masa filmowej i telewizyjnej tandety, jak można oczekiwać jakości i profesjonalizmu od aktorów, których w tan-

decie się obsadza? To są szybkie banalne dialogi, krótkie ujęcia i spoglądanie na zegarek, by zdążyć na kolejny serialowy plan. Rzadko realizujemy projekty własne, większość polskich sitcomów i seriali to nieudolne wtórniki świetnych amerykańskich produkcji. Jeszcze niedawno polski serial („Alternatywy 4”, „Kariery Nikodema Dyzmy”, „Polskie drogi”, „07 zgłoś się”) to była prawdziwa wylegarnia aktorskich talentów. Dzisiaj możemy jedynie pomarzyć o takich serialowych rodzinach i aktorach prosto od Boga, jak np. Roman Wilhelmi w roli Nikodema Dyzmy. Bylejaką panującą od lat na naszej scenie artystycznej zrobiła swoje. Tego trendu, niestety, nie da się odwrócić.

Opracował Tadeusz Porębski
Fot. wikipedia



Dariusz Wolski, operator filmowy, obecnie pracujący w Hollywood.



Śmieciarka MPO dla ukraińskiej gminy

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w m. st. Warszawie gruntownie odrestaurowało jedną ze swoich śmieciarek. Naprawiony pojazd został przekazany ukraińskiej gminie Wyhoda, która w pierwszym okresie wojny przyjęła mieszkańców ze wschodniej części kraju.

W połowie 2022 r. Mykoła Matsalak, wójt Wyhodskej Zjednoczonej Wspólnoty Terytorialnej, zwrócił się do warszawskiego MPO z prośbą o wsparcie w kwestii odbioru i transportu odpadów komunalnych. W związku z trwającą wojną do gminy w ciągu trzech miesięcy przybyło ponad 2200 osób, w tym blisko 400 dzieci. Odbiór odpadów stał się, i wciąż pozostaje, palącym problemem na tym terenie. Dlatego przedstawiciele gminy zwrócili się o pomoc do m. st. Warszawa.

– Dużym wyzwaniem dla spółki był wybór i przygotowanie jednego z pojazdów do dalszej służby w Ukrainie. Możliwość wsparcia naszych sąsiadów traktujemy jako obowiązek i wyższą konieczność. Przekazaliśmy śmieciarkę marki Mercedes Atego, która jeszcze w tym roku odbierała odpady z warszawskich ulic. Pracownicy MPO dołożyli wszelkich starań podczas remontu, aby samochód działał bez zarzutu – mówił Zdzisław Gawlik, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w m.st. Warszawa.

– Jesteśmy wzruszeni i bardzo wdzięczni naszym przyjaciołom z MPO Warszawa. Ta śmieciarka ma dla nas wartość bezcenną, pomoże w codziennej pracy i pozwoli zadbać o komfort mieszkańców naszej gminy. Dziękujemy z całego serca za to ogromne wsparcie – mówiła Switłana Ja-

biak, sekretarz Rady z Wyhodskej Zjednoczonej Wspólnoty Terytorialnej.

Pracownicy warsztatu MPO Warszawa przy ul. Kopijników dokonali wcześniej dokładnego rozpoznania, diagnozując stan techniczny Mercedesa. Najwięcej pracy włożono w renowację zawieszania pojazdu. Po wymianie niezbędnych elementów ponownie je zabezpieczono i pomalowano. Uszczelniono silnik, układ olejowy, chłodniczy oraz wdechowcy. Pracownicy wymienili również wszystkie płyny i oleje oraz naprawili całą instalację elektryczną samochodu i zabudowy. Naprawa pojazdu trwała 5 tygodni.

Mercedes Atego to niejedyny samochód, który mechanicy MPO wyremontowali dla Ukrainy. W pierwszej połowie roku pracownicy spółki z warsztatu przy ul. Tatarskiej naprawili ambulans neonatologiczny, który został przekazany Fundacji Wspierania Ratownictwa RK. Dziś służy dzieciom potrzebującym transportu w celu udzielenia pomocy medycznej.

Jakub Turowicz



List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Czy karp nam dopłynie na święta?

W nawiązaniu do bardzo ciekawej informacji na temat przewidywanego braku karpia na tegoroczne grudniowe święta i przewidywanego wzrostu jego cen (30zł/kg? – informacja TVN z dn.10.11.2022 i FAKT nr 263), pozwalam sobie nawiązać do sprawy, nie tylko w odniesieniu do świąt.

Stawy w Polsce zajmują powierzchnię 100 000 ha, produkując ok 20 000 ton karpia rocznie. Pełnią też niebagatelną rolę ekologiczną, stanowiąc:

- znaczącą powierzchnię retencji wód opadowych, prowadzonej na koszt hodowców (!); Polska retencjonuje zaledwie ok. 6% wód opadowych, co daje nam końcowe miejsce w Europie!
- obszary Natura 2000 oraz obszary ochronne bezcennych zasobów wodno-błotnych, będących znaczącymi siedliskami polskiej flory i fauny;
- darmowy monitoring jakości wody w rzekach;
- płaszczyznę integracyjną rolnictwa i rybactwa;
- zaplecze produkcji materiału zarybieniowego dla wód otwartych.

Zgadzam się z podanymi w FAKCIE i TVN argumentami spadku podaży karpia na tegoroczne święta. Już ubiegłoroczny spadek produkcji do 17 tys. ton wydawał się znaczący. Szacowany na ten rok jest jeszcze większy, bo to około 15 tys. ton! Taka podaż na tegoroczny rynek wroży duże kłopoty z nabyciem karpia na świąteczny stół.

Tegoroczny spadek produkcji karpia, uzasadniony suszą i brakiem wody, to tylko częściowa prawda. Jest znacznie więcej innych powodów tej kolejnego spadku produkcji w branży rybackiej. To okazja i powód do podania wielu innych istotnych przyczyn braku karpia. Oto kilka z nich:

1. Ewidentny spadek zainteresowania stosownych władz problematyką szeroko rozumianych potrzeb rolników – hodowców ryb.
2. Brak zainteresowania rybactwem ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Środowiska. Uważam, że to zainteresowanie powinno być jak kiedyś wielorakie i jednoznaczne i to w obu ministerstwach. Czy min. Kowalczyk i min. Moskwa nie dostrzegają, że koszty retencji wody ponoszą wyłącznie hodowcy ryb, a nie państwo? Nie dostrzega się też ogromnego wzrostu cen pasz.
3. Utrzymywanie wzrastającej liczebności zwierząt rybożernych (np. kormoran, czapla, wydra) i ich ochrona na stawach to ewidentne straty wyłącznie hodowców ryb. Ten problem jednoznacznie pokazał prof. Janusz Guzior w swoich doniesieniach. W Polsce rocznie bytuje ok 90 tys. kormoranów, każdy z nich spożywa dziennie 0,7-0,8 kg ryb. Na stawach ten rybożerny gatunek w tym sezonie był jedną wielką plagą hodowców karpia. Próby uregulowania tego pogłowia są przez pseudoekologów torpedowane. Ministerstwo Środowiska zamiata ten problem pod dywan. Rozwiązania problemu nie widać.
4. Hodowcy ryb za swoje społeczne działania, np. za retencję, nie otrzymują rekompensat.
5. Oba ministerstwa utrzymują departamenty rybackie! Bez korzyści dla hodowców ryb! To jedyny przypadek struktury organizacyjnej rządu, gdzie występują dwa takie same departamenty!

Przewidywana tegoroczna cena karpia

Czy przy szalejącej inflacji i drożźnie wszystkich można spodziewać się innej niż wysoka ceny tegorocznego karpia? Bliska prawdy jest cena ok. 30 zł/kg? Czy to tylko wina hodowców ryb? Wątpię! Dowodem jest zakładany tegoroczny spadek rentowności w wielu gospodarstwach rybackich! Hodowcy informują o likwidacji stawów i podjęciu np. produkcji na stawach borówki amerykańskiej (okolice Radomia). Brak choćby specjalisty – ichtiologa w ławach rządowych jest dowodem zaniedbań na szczeblu centralnym.

Spadek produkcji rybactwa w tym roku hodowcy ryb szacują do 40%. (!?) Z powodu spadku i braku zarybienia tragicznie wręcz wygląda perspektywa produkcji karpia w rok 2023. Swoje spostrzeżenia nt. podaży i cen karpia w br. składam w oparciu o zebrane informacje od hodowców ryb z różnych rejonów Polski.

Złe prognozy przewidują także dla naszych jednostek handlowych, głównie dla Warszawy. Dowiaduję się np., że nasz ursynowski dostawca „Leclerc” nie utworzy w tym roku swojego namiotu ze sprzedażą karpia, co wydaje się zasadne przy braku tej ryby. Swoje uwagi składam jako senior rybactwa od 1955 roku. Boli mnie upadek i brak perspektyw mojej branży. Winę za ten stan ponoszą jednak nie hodowcy ryb!

Szanowny panie Premierze i państwo Ministrowie – proszę o podjęcie działań pomocy dla tej ważnej społecznie branży rolniczej, bo perspektywa rybactwa na rok 2023 nie wydaje się pomyślna! Zapewniam, że to konieczne i że WARTO!

Sławomir Litwin

Projekt przegrał kolejny mecz i zmienia trenera

Projekt Warszawa przegrał z LUK Lublin 1:3 w domowym meczu 11. kolejki PlusLigi. Stołeczni siatkarze dobrze rozpoczęli spotkanie wygrywając w premierowej partii do 19, ale przegrali trzy kolejne sety kolejno do 27, 18 i 17.

Początek spotkania zapowiadał bardzo dobre widowisko w wykonaniu zawodników Projektu Warszawa. Wspierani przez wypełnione po brzegi trybuny Areny Ursynów siatkarze świetnie radzili sobie na siatce i punktowali swoich przeciwników wykorzystując ich słabość w przyjęciu i bloku. Dobre zawody rozgrywał Artur Szalpuk, który nie tylko celnie przyjmował zagrywki rywali, ale także dokładał cenne punkty z lewego skrzydła. Wpracowana od samego początku przewaga dała warszawianom wiele spokoju w końcówce, a premierową partię spektakularnym blokiem zakończył Piotr Nowakowski przy stanie 24:19.

W drugim secie gra była już zdecydowanie bardziej wyrównana, choć również początek tej partii wcale nie zapowiadał ta-

kiego wyniku. Siatkarze ze stolicy prowadzili już 16:11 i wydawało się, że w pełni kontrolują losy tego seta oraz całego spotkania. Wówczas jednak po stronie lublinian świetnie zaprezentowali się Nicolas Szerszeń i Jeffrey Jendryk, a kibice ostatecznie śledzili grę na przewagę od stanu 25:25. Więcej zimnej krwi w końcówce pokazali przyjezdni, którzy nie pozwalali odskoczyć swoim rywalom. W końcu LUK Lublin wygrał drugiego seta 29:27, co oznaczało że w tym meczu zobaczymy co najmniej cztery sety.

Na trzecią partię wyraźnie zbudowani zwycięstwem w poprzednim secie wyszli lublinianie, którzy prezentowali wysoką skuteczność na siatce i korzystali z błędów swoich przeciwników. Po stronie stołecznych siatkarzy powoli z gry wyłączali się kolejni zawodnicy, a końcówka należała już do lublinian, a konkretnie Wojciecha Włodarczyka i Szymona Romacia, którzy punktowali na siatce bez większych problemów. To właśnie przyjmujący LUK Lublin ustalił wynik seta na 25:18 dla swojej drużyny.

Lublinianie rozpędzili się na dobre. Podopieczni trenera Da-

riusza Daszkiewicza od początku wypracowali sobie przewagę, a w pewnym momencie przybrała ona już całkiem znacznie rozmiary siedmiu punktów. Od stanu 18:11 dla gości LUK kontrolował już całe spotkanie i miał okazję doprowadzić je do końca. W końcu skuteczny blok przy 24:17 odnotował Jan Nowakowski, co oznaczało jednocześnie zwycięstwo lubelskiej ekipy 3:1.

Po tym nieudanym dla gospodarzy występie do publiczności dotarł następujący komunikat:

Zarząd Projektu Warszawa Sp. z o.o. informuje, że trener Roberto Santilli nie będzie już prowadził pierwszego zespołu Projektu Warszawa. Funkcję pierwszego szkoleniowca stołecznej drużyny będzie pełnił dotychczasowy drugi trener – Piotr Graban.

Decyzja Zarządu o odsunięciu trenera Roberto Santilliego od prowadzenia pierwszego zespołu Projektu Warszawa została podyktowana niesatysfakcjonującymi wynikami sportowymi w dotychczasowych spotkaniach. Trener Santilli pozostaje do dyspozycji klubu.

Funkcję pierwszego trenera zespołu będzie pełnił dotychczasowy drugi szkoleniowiec Piotr Graban.



Poprowadzi on Projekt Warszawa od najbliższego meczu z BBTs Bielsko-Biala (2 grudnia 2022 r.).

Roberto Santilli objął drużynę Projektu Warszawa na początku sezonu 2022/23 i poprowadził stołeczny zespół w dwunastu oficjalnych spotkaniach PlusLigi, notując pięć zwycięstw i siedem porażek.

Projekt Warszawa - LUK Lublin 1:3 (25:19, 27:29, 18:25, 17:25)

MVP: Szymon Romac
Projekt Warszawa: Jan Firlej, Kevin Tillie, Piotr Nowakowski, Niels Klapwijk, Artur Szalpuk, Andrzej Wrona – Damian Wojtaszek (libero) oraz Mateusz Janikowski, Jurij Semeniuk, Igor Grobelny, Dawid Pawlun, Kamil Baranek. Trener: Roberto Santilli.

LUK Lublin: Jeffrey Jendryk, Marcin Komenda, Wojciech Włodarczyk, Jan Nowakowski, Szymon Romac, Nicolas Szerszeń – Szymon Gregorowicz (libero) oraz Cristiano Torelli Mello Tavares, Mateusz Józwick, Konrad Stajer. Trener: Dariusz Daszkiewicz.

Najbliższy "domowy" mecz Projektu Warszawa z BBTs Bielsko-Biala w Arenie Ursynów już w piątek 2 grudnia 2022 r. o godz. 20.30. Bilety dostępne na eBilet.pl

Stawomir Rykowski



W czwartek 1 grudnia rusza bezpłatne lodowisko pod Pałacem Kultury i Nauki. Warszawa otwiera 12 miejskich lodowisk. Najbardziej oblegane są ślizgawki na Stegnach, na Rynku Starego Miasta i właśnie pod PKiN.

Działają już dwa lodowiska na Tar-gówku. Kolejne będą otwierane w grud-

niu, szczegółowe terminy – na stronach internetowych konkretnych lodowisk.

Jazda na łyżwach to najbardziej miejska forma zimowej aktywności. Potrzeba do niej kawałek równego lodu, łyżew i sportowego zapala. Łódź i sprzęt miasto zapewnia, a o sportowy zapal mieszkańców jestem spokojna. Z naszych lodowisk co roku korzystają setki tysięcy aktywnych warszawianek i

Gdzie na łyżwy w stolicy?

warszawiaków – mówi wiceprezydent Warszawy Renata Kaznowska.

Mistrzowskie Stegny

„Stegny” to najprawdziwszy tor łyżwiarski o wymiarach 400x11 m. W latach 1953-1977 działał jako naturalny, od 1980 roku funkcjonuje jako profesjonalny tor sztucznie mrożony.

Odbywały się tu Mistrzostwa Świata, Mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie szybkim na dystansach. Dziś rozgrywane są zawody indywidualne i drużynowe „Łyżwiarskie czwartki”.

Na Stegnach w poprzednim sezonie padł absolutny rekord wejść – przez całą zimę z toru skorzystało 107 tys. osób. Kolejne lodowiska pod względem frekwencji to Rynek Starego Miasta (38 tys. wejść), Pałac Kultury i Nauki (32 tys.) oraz Moczydło (27 tys.).

Stegny to też największy obiekt – mieści się tam jednorazowo 1000 osób na zewnętrznym torze plus 200 na wewnętrznym lodowisku. To o wiele więcej niż pod

Pałacem Kultury – 200 osób, na Moczydło – 150 osób albo na Starówce – 80 osób.

Ślizgawka z Syrenką

Najbardziej bajkowe miejskie lodowisko znajduje się na Rynku Starego Miasta. Ma formę okręgu o średnicy 28 m, z wyciętym wewnątrz okręgiem o promieniu 4,5 m, w którym znajduje się pomnik Syrenki. Nad płytą zostanie rozpięte oświetlenie stanowiące element świątecznej iluminacji stolicy.

Okoliczni restauratorzy zapewnią gorące napoje i posiłki. W okresie funkcjonowania lodowiska uruchomią kioski gastronomiczne oferujące gorące napoje i dania z grilla, bigos, pierogi itp.

Instalacja mrożenia płyty lodowiska została przystosowana do wielorazowego, szybkiego montażu i demontażu. Od wiosny do jesieni jest przechowywana w magazynie miejskim. Podesty pod płyty lodowiska zostały wykonane z konstrukcji stalowej o wadze około 12 ton. W skład instalacji wchodzi agre-

gat chłodniczy oraz system rur pod płytą lodowiska i rurociągi przesyłowe. Instalacja została wykonana z aluminium, waży około 2 ton.

12 lodowisk czeka

Miejskie lodowiska są już uruchamiane. Wejście na lodowiska w Ursusie, Wesołej i Śródmieściu jest bezpłatne. W pozostałych dzielnicach ceny biletu normalnego wahają się od 9 do 20 zł, a ulgowego od 6 do 13 zł.

Nie trzeba mieć własnego sprzętu – przy każdym lodowisku będą działać wypożyczalnie łyżew. Przykładowy cennik z Moczydła: Wypożyczenie łyżew – 8 zł pierwsza godzina, następna godzina 6 zł, chodzik – 12 zł za godzinę, kask – 7 zł za godzinę.

Godziny otwarcia, przerwy techniczne, szczegółowe cenniki wypożyczeń sprzętu można znaleźć na stronie Aktywnej Warszawy oraz na stronach poszczególnych lodowisk

Bartłomiej Stepien

Warszawa przywraca blask dawnej Skrze

Nowoczesna hala sportowa i stadion lekkoatletyczny – te obiekty powstaną w ramach II etapu modernizacji Ośrodka Wawelska, czyli dawnej Skry. Miasto ogłasza konkurs na wykonanie koncepcji architektoniczno-budowlanej obu obiektów. W przyszłości będą służyły warszawianom i sportowcom.

Po wielu latach batalii sądowej udało nam się odzyskać Skrę, ponad 20 ha przepięknych, historycznych terenów Warszawy. Prezydent Rafał Trzaskowski podjął decyzję, że przystępujemy do II etapu prac, który będzie wiązać prace, jakie zaplanowaliśmy na Skrze. Etap II to główny stadion lekkoatletyczny i hala sportowa wraz z otoczeniem. Bardzo się cieszę, że dzisiaj nadszedł ten dzień, kiedy możemy ogłosić konkurs architektoniczno-budowlany właśnie dla tego etapu. Sąd konkursowy pracuje już nad regulaminem, aby w przyszły piątek wysłać ogłoszenie do Dziennika Urzędowego Unii Europejskiej. Zwycięską koncepcję poznamy wiosną

przyszłego roku – powiedziała zastępczyni prezydenta m. st. Warszawy Renata Kaznowska.

Konkurs na II etap

Ogłoszony konkurs obejmuje wykonanie koncepcji architektonicznej hali sportowej i głównego stadionu lekkoatletycznego w Ośrodku Wawelska, na terenie dawnej Skry. Jego rozstrzygnięcie zaplanowano na wiosnę 2023 r.

Wielofunkcyjna hala sportowa ma przede wszystkim służyć zawodnikom oraz kibicom siatkówki i koszykówki. Będą mogły odbywać się tam mistrzostwa Polski w obu tych dyscyplinach. Budynek stanie się też domem dla warszawskiego klubu – Legii Kosz.

Drugi obiekt, który jest objęty konkursem, to koncepcja stadionu lekkoatletycznego II kategorii IAAF z salą treningową – powstanie on dokładnie w miejscu istniejącego obecnie stadionu RKS „Skrę”. Stadion będzie miał zadane trybuny, mieszczące ok. 25 tys. kibiców, oraz ma umożliwić realizację imprez lekkoatletycznych o randze mistrzowskiej.

W konkursie zwycięży koncepcja, która będzie najlepsza pod względem architektonicznym, urbanistycznym, ale i funkcjonalnym. Taka, która przez wiele lat będzie służyła warszawiakom i pozwalała na wychowanie nowych pokoleń sportowców.

– Okres, kiedy odzyskiwałam teren Skry, to były bardzo trudne lata. Jeszcze będąc w liceum trenowałam na Skrze i pamiętam jej świetność, czego do dzisiaj nie jestem w stanie zapomnieć. To było miejsce pełne życia. Nie mam wątpliwości, że taki obiekt, położony na granicy trzech dzielnic Mokotowa, Ochoty i Śródmieścia, szczególnie dla warszawskiej młodzieży jest na wagę złota. Na szczęście wreszcie mamy Skrę i mam nadzieję, że stosunkowo szybko stanie się ona pięknym kompleksem, z którego będzie korzystała warszawska młodzież – powiedziała Ewa Malinowska-Grupińska, przewodnicząca Rady m. st. Warszawy.

Warszawiacy korzystają z Ośrodka Wawelska

Miasto odzyskało obiekt przy ul. Wawelskiej 5 w 2021 r. po 13

latach sądowej batalii. W pierwszej kolejności zaniebany teren dawnej Skry uporządkowano, a następnie okoliczne tereny zieleni i bieżnię na stadionie głównym oddano do dyspozycji mieszkańców.

Warszawiacy mogą teraz bezpiecznie trenować i odpoczywać na świeżym powietrzu w odzyskanym ośrodku Skra, a miasto organizuje tam liczne wydarzenia sportowe dla biegaczy i kolarzy. Na tartanowej bieżni odbywają się treningi biegowe Ak-

tywnej Warszawy, a na trawie kolarskie zawody przełajowe o Puchar Syrenki CX. Regularnie organizowany jest też badający wytrzymałość sportowców – Test Coopera.

I etap rewitalizacji

– Wiadomość o Skrze jest bardzo dobra dla polskiej lekkoatletyki, szczególnie tej warszawskiej. Mam nadzieję, że kompleks będzie miał strategiczne znaczenie dla dyscyplin lekkoatletycznych. Cieszę się, że ta in-

westycja po wielu perturbacjach wreszcie ruszyła – mówił podczas konferencji prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Henryk Olszewski.

M. st. Warszawa już od kilku miesięcy intensywnie pracuje nad I etapem modernizacji. Obejme on w szczególności budowę stadionu treningowego wraz z zagospodarowaniem terenu, zapleczem i trybunami, strefę rzutów oraz boisko do rugby. W pozostałej części, stanowiącej obszar ogólnodostępny, otwarty na Park Pole Mokotowskie, powstanie strefa parkowa i sportowa przeznaczona do rekreacyjnego uprawiania dyscyplin lekkoatletycznych. W swoim założeniu kompleks sportowy ma być też zapleczem treningowym dla kolejnego etapu modernizacji ośrodka, jakim będzie budowa stadionu głównego.

Planowane prace budowlane powinny rozpocząć się w II połowie 2023 r., zaraz po uzyskaniu potrzebnych pozwoleń. Wartość inwestycji to 52 mln zł brutto, które zostały zabezpieczone w Wieloletniej Prognozie Finansowej m. st. Warszawy.





Wojtek Dąbrowski

HALO, HALO! TU MACRON

Na melodię tytułowej piosenki z filmu *Emmanuelle* (muzyka: Pierre Bachelet)

15 listopada 2022: Do Prezydenta Andrzeja Dudy zadzwonił rozmówca, przedstawiając się jako Prezydent Francji Emmanuel Macron. Po 7-minutowej rozmowie okazało się, że byli to dwaj znani rosyjscy komicy Vovan (Władimir Kuźniecowa) i Lexus (Aleksiej Stojanow)

Ktoś zadzwonił rano: Tu Macron Emmanuel.
Bonjour, Andrzej. Czy to ty?
- Ja znać tylko English, nie bądź zły, Emmanuel.
How are you? I'm very well.

Halo! Halo! Słuchaj, Macron.
Putin już wie? Co na to on?
Rosja kaput? Czy jeszcze nie?
Może ciut, ciut boi się mnie?

Polityczna scena sprzyja nam, Emmanuel.
Czas to pieniądź, dobrze wiesz.
Teraz do Bidena zadzwoni sam, Emmanuel.
Wołodimir czeka też.

Pardon, Macron. Wojna to błąd.
Zbliża się front. Spier. am stąd.
Myslisz, że chce? A niech to szlag!
Polacy mnie nie chcą i tak.

Lepiej żebyś słuchał moich rad, Emmanuel.
Popatrz, ile jestem wart!

Za to mnie docenia cały świat, Emmanuel.

.....
K...! To był tylko żart.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)

Gadka Tadka

Po kim trzeba posprzątać w polskiej piłce?

Tadeusz Porębski



Nikt nie zna się lepiej na polityce i piłce nożnej niż Polak. Każdy z nas ma własną ocenę meczu, sędziego oraz poszczególnych zawodników i na futbolowym forum nie prezentuje jej, lecz objawia jako jedyną prawdę. Nasza grupa na mundialu w Katarze miała być łatwa – do dalszej fazy przechodzi Argentyna i oczywiście Polska. Jacyś Arabowie i Meksykanie – wysiadka. Podobnie było przed mundialem w Rosji. Dla znawców futbolu, dziennikarzy i telewizyjnych „ekspertów” Japonia, Kolumbia i Senegal miały być dla Polaków armatnim mięsem. Rozważano wyłącznie rozmiary zwycięstw i dzielono skórę na niedźwiedziu w kolejnej fazie rozgrywek. Oczywiście z udziałem biało-czerwonych. Tymczasem w pierwszym meczu falgstart z Senegalem (1:2), w drugim dotkliwa porażka (0:3) z lekceważonymi Los Cafeteros i powrót do domu na tarczy. Dzisiaj zadają sobie pytanie: jak długo jeszcze będziemy wpięć nakręcać spiralę sukcesu, aby wkrótce pomstować i w czambuł krytykować reprezentację naszych futbolistów? Tak było po beznadziejnym i zakończonym bezbramkowym remisem spotkaniu z Meksykiem. „Nie mamy drużyny, którą chciałoby się oglądać” – pisała po meczu „Rzeka” na swojej stronie sportowej. Dużo bardziej krytyczni byli dziennikarze hiszpańscy. „Polska gra w najważniejszych turniejach i niewiadomą pozostaje, jak się na nie dostaje. Reprezentacja, która gra w super nudny sposób. Nie raz, czy dwa. Zawsze” – napisał Sergio Valentin, dziennikarz „esRadio”, czwartego komercyjnego kanału w Hiszpanii z 600 tys. słuchaczy dziennie.

Nadzieje odżyły po pokonaniu 2:0 Arabii Saudyjskiej. Trudno się dziwić – mecze naszej reprezentacji częściej oglądamy sercem niż głową. Ale prawda jest taka, że choć przede wszystkim liczy się suchy wynik, to nie można nie brać pod uwagę szczegółów spotkania. A są one dla naszej reprezentacji zawstydzające – Saudyjczycy bili nas w wielu elementach (posiadanie piłki 64:26 proc., strzały celne 5:3, strzały niecelne 8:4, dośrodkowania 21:12, etc.). Mimo to euforia jest tak duża, jakbyśmy pokonali mistrzów świata Francję, a nie drużynę zajmującą przed rozpoczęciem mundialu odległe 51. miejsce w rankingu FIFA (Polska na 26. miejscu).

Przysiężę ten felieton na kilka godzin przed pierwszym gwizdkiem meczu Polska – Argentyna. Czy damy radę dwukrotnym mistrzom świata, dowodzonemu przez piłkarską znakomitość, jaką jest Leo Messi? Oceniając sercem – tak, oceniając głową – nie. Osobiście mam dodatkowy problem, ponieważ od kilku dekad nieodmiennie kibicuję... Argentynie. Fanem tej drużyny stałem się po kosmicznym wyczynie fenomenalnego Diego Armando Maradony w meczu z Anglią (2:1) podczas mundialu w Meksyku w 1986 r. Po rajdzie przez niemal całe boisko i minięciu szczęściu angielskich zawodników boski Diego wjechał z piłką do angielskiej bramki. Nigdy przedtem, ani nigdy potem nie widziałem podobnego piłkarskiego majstersztyku. Kibicuję zresztą nie tylko argentyńskiemu piłkarzowi, ale także siatkarzowi tego kraju za sprawą innego fenomenu – rozgrywającego Luciano De Ceccho uznawanego za najlepszego na świecie na tej pozycji. W środę o godz. 20.00 przez pierwszą połowę meczu będę więc kibicował Polsce, a przez drugą Argentynie.

Jeśli po raz kolejny nie wyjdziemy z grupy, tradycyjnie rozpoczyna się rozliczenia personalne, a banalne pytanie „co dalej z polską piłką nożną?” znajdzie się w nagłówkach kolumn sportowych wszystkich polskich gazet i na ustach wszystkich komentatorów telewizyjnych. Zawsze tak jest i dlatego z upływem lat z dyskusji o porażkach polskich orłów wieje coraz większą nudą. Uważam, że

„Życzę naszym piłkarskim ciamajdom wyjścia z grupy eliminacyjnej, ale to w ogóle nie zmieni istoty rzeczy. Nadal będzie to drużyna przeciętniaków. Sytuację mogą poprawić jedynie szybkie i radykalne zmiany w systemie szkolenia ze starożytnego – polskiego – na nowożytny – zachodnioeuropejski”

winę za doprowadzenie do patologii, jaką jest pompowanie balonu przed każdymi ważnymi zawodami, ponosi dosyć liczna grupa dziennikarzy zajmujących się piłką nożną, którym w ich radosnej twórczości sekundują tzw. eksperci. To oni przed każdym turniejem maksymalnie nakręcają oczekiwania, które po zakończeniu zawodów opadają na ziemię niczym bezwładna szmata. Mam pytanie do dziennikarzy i „ekspertów”:

jak można oczekiwać jakości od zawodników, których cała dotychczasowa kariera stoi pod znakiem braku jakości? Pytanie nie dotyczy trzech piłkarzy: Roberta Lewandowskiego, Wojciecha Szczęsnego i Piotra Zielińskiego. Nie można liczyć na sukcesy, jeśli dysponuje się jednym zawodnikiem z wysokiej półki, dwoma ze średniej i aż ośmioma z najniższej. Dzisiejsza kadra narodowa to snująca się po boisku przeciętność, nadto pozbawiona woli walki do ostatniego tchu. Widzieliśmy „gryzących trawę” Tunezyjczyków, walecznych Japończyków gromiących utytułowanych Niemców, czy Kanadyjczyków stawiających potężny opór brązowym medalistom mistrzostw świata. Brak woli walki, kiepskie wyszkolenie techniczne zawodników oraz fatalna organizacja gry w środku pola – to podstawowe mankamenty piłkarskiej reprezentacji Polski.

„Zęść „ekspertów” ledwo odrosła od ziemi, a już wydaje opinie, których – chcąc, nie chcąc – musimy przed telewizorami wysłuchiwać. Oglądam mundialnie nieprzerwanie od 1966 r. (Anglia i kontrowersyjna bramka Geoffreya Hursta w 102 min.), a mimo to nie uważam się za eksperta. Mam prawie 60-letni staż przed telewizorem i żaden domorosły „ekspert” bądź dziennikarz od piłki kopanej nie zdołał wcisnąć mi szkolnego kitu. A już na pewno nie uda im się wywołać u mnie oczekiwaniami na sukces naszej drużyny narodowej. Jest to w mojej opinii bardzo słaby zespół z jedną tylko gwiazdą, która chroni nas przed upadkiem na piłkarskie dno. Co nas czeka, kiedy wkrótce (widoczny już szron na włosach), nasza gwiazda zawiesi piłkarskie buty na kołku? Strach pomyśleć, bo nawet przez teleskop trudno byłoby dostrzec następcę czy następców. Gdzie więc tkwi problem polskiego futbolu?

Odpowiedź jest prosta: w systemie szkolenia – starożytnym i kompletnie nieefektywnym. Wystarczy popatrzeć na żenujący poziom naszej piłkarskiej ekstraklasy, by porzucić wszelką nadzieję. Czy zatrudnienie zagranicznego trenera z wysokiej półki cokolwiek by dało? Pewnym odniesieniem może być historia kadry narodowej siatkarzy – za czasów Waldemara Wspaniałego, Ireneusza Mazura i Stanisława Gościńskiego, drużyny mocno średniej.

Decydenci w PZPS dosyć szybko pojęli, że pod ręką polskich trenerów kadra wiele nie zwojuje. Zatrudniono fachowców z zagranicy i cud się stał pewnego razu. Należy jednak zważyć na pewien niezwykle istotny szczegół – Raul Lozano, Daniel Castellani, Andrea Anastasi, Stephane Antiga, Ferdinando De Giorgi i Vital Heynen dostali znakomity materiał, gdyż szkolenie w siatkarskich klubach stało (i nadal stoi) na bardzo wysokim poziomie. Natomiast szkolenie w polskich klubach piłkarskich to fikcja, a z próżnego i Salomon nie należy. Dlatego uważam, że nawet najlepszy trener świata nie zdołałby wykrzesać z tej garstki pozbawionych talentu i mało ambitnych przeciętniaków, minimalistów w każdym calu, więcej, niż prezentują dzisiaj. Zresztą, pieniądze proponowane przez PZPN, nie są żadnym wabikiem dla trenerów z górnej światowej półki. Pozostają więc trenerzy krajowi. Ale czego mógł nauczyć kadrowiczów Jerzy Brzeczek, którego pozostawiano do kadry z provincialnej Wisły Płock? Wróć do siatkówki, tyle że kobiecej. Czego nauczył kadrę naszych siatkarzy Jacek Nawrocki, który był selekcjonerem przez długich sześć lat? Niczego. Mimo że miał do dyspozycji wiele utalentowanych dziewcząt, nasza drużyna przegrała prawie wszystko, co było do przegrania. W końcu PZPS powiedział „dosyć tego” – zatrudnił Stefano Lavariniego i podobnie jak w przypadku reprezentacji mężczyzn cud się stał pewnego razu. Polskie siatkarki awansowały do ćwierćfinału rozgrywanych w tym roku w Polsce i Holandii mistrzostw świata i po raz pierwszy od 60 lat znalazły się czołowej ósemce, będąc o włos od pokonania przyszłych mistrzyni świata Serbek.

Oczywiście, życząc naszym piłkarskim ciamajdom wyjścia z grupy eliminacyjnej, ale to w ogóle nie zmienia istoty rzeczy. Nadal będzie to drużyna przeciętniaków. Sytuację mogą poprawić jedynie szybkie i radykalne zmiany w systemie szkolenia ze starożytnego – polskiego – na nowożytny – zachodnioeuropejski. Niestety, na to kibice w Polsce nie mogą liczyć. A co do naszych kibiców: Japończycy zamiast rac, łomów i maczet przynieśli na stadion plastikowe worki i po meczu posprzątały po sobie trybunę. Sportowy świat oniemiał z wrażenia. Szkoda, że nie z naszego powodu.

W prawo czyli w lewo

Romantyczność? Co to takiego?

Mirosław Miroński



Z okazji 200. rocznicy wyznania „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza rok 2022 został ustanowiony Rokiem Romantyzmu Polskiego. Ballada wieszczą z tytułowana „Romantyczność” stała się manifestem programowym polskich romantyków. Dziś rozpacz dziewczyny Karusi – bohaterki tego poematu może wydawać się przeżyciem odległym od naszych współczesnych spraw, ale przecież i dziś nie brakuje miłosnych tragedii. Choć forma poematu jest na wskroś „romantyczna” i według niektórych traci myślką, uczucia przeżywamy podobnie jak w czasach genialnego Adama Mickiewicza. Choć czasy bardzo zmieniły się, miłość pozostaje nadal uczuciem wzniosłym, a często dramatycznym. Pod tym względem niewiele się zmieniło. Choć słowa „romantyzm” i „romantyczność” są dość powszechnie znane, nam Polakom kojarzą się najczęściej z wiekami minionymi. W potocznym rozumieniu słowo „romantyk” oznacza kogoś, kto kieruje się emocjami, a nie chłodną kalkulacją. Na pozór, zdrowy rozsądek bywa bardziej przydatny, zwłaszcza przy podejmowaniu ważnych decyzji. Tymczasem określenie „romantyk” odnosi się do kogoś, kto nie zawsze zdaje sobie sprawę z konsekwencji podejmowanych wyborów. Liczy się bardziej chwilowy nastrój, a co potem? To już inna kwestia. Najprawdopodobniej romantycy nie dbają o to, co to będzie potem... Z drugiej strony, czym byłoby nasze życie bez odrobiny romantyzmu. Niektórzy nazywają to odrobiną szaleństwa.

Trzeba przyznać, że taka nieco krzywdząca ocena romantyzmu jako lekkoduchostwa jest przeroszona nie tylko na postawę ludzi, ale na cały niezwykle bogaty nurt w kulturze i sztuce, jakim był romantyzm (z fr. romantisme, od roman – powieść, opowieść). Trwał on od lat 90. XVIII do lat 40. XIX wieku. Rozwiniął się głównie w Europie, ale dotarł też poza jej granice. Zaznaczył się w różnych obszarach kultury, głównie w literaturze, muzyce, malarstwie, rzeźbie, rysunku etc.

„Co romantyzm ma wspólnego z dzisiejszymi mieszkańcami polskich miast i wsi? Otóż bardzo wiele”

Co romantyzm ma wspólnego z dzisiejszymi mieszkańcami polskich miast i wsi? Otóż bardzo wiele. Ten nurt ideowy, literacki i artystyczny z początków XIX w., odwołujący się do uczuć, do związku z naturą, ludowością, duchowością oraz silnym poczuciem patriotyzmu, stał się synonimem niepodległej Polski. Kojarzony jest z najwybitniejszymi umysłami tamtych czasów, zwłaszcza z ludźmi pióra. Nasi wielcy romantycy to przede wszystkim poeci: wspomniany już Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński. Oczywiście w okresie romantyzmu było ich znacznie więcej. Do grona wielkiej trójki wieszczów należy dodać czwartego poetę – Cypriana Kamila Norwida. Był wielkim poetą, a także utalentowanym rysownikiem.

proć najbardziej znanych, wymienionych wyżej wieszczów tworzyli też inni, których twórczość choć powstawała w czasach romantyzmu, jest z nim kojarzona w mniejszym stopniu. Dotyczy to m. in. wielkiego powieściopisarza, publicysty, malarza – Józefa Ignacego Kraszewskiego. On również oprócz pióra niezwykle sprawnie posługiwał się piędzlem. To zdolny malarz łączący talent literacki z talentem plastycznym. Jeden z jego najbardziej znanych obrazów olejnych to „Portret wschodni (1846). Kraszewski Zasłynął dzięki swym utworom literackim jak: cykl powieściowy „Trylogia saska”, do którego należy m. in. „Hrabina Cosel” (1873), oraz późniejsza o trzy lata „Stara baśń” (1876). Te dwa utwory znane są także z późniejszych ekranizacji. Stały się niezwykle popularne m. in. dzięki doborowej obsadzie aktorskiej. Wszyscy znamy i pamiętamy wiersz Kraszewskiego „Dział i baba”. Warto dodać, że był Kraszewski niezwykle twórczym pisarzem. Wydał ponad 600 tomów.

W okresie romantyzmu tworzył też inny wielki, jeśli nie największy polski komediopisarz – hrabia Aleksander Fredro herbu Bończa. Jego krotkochwilne, wodewilowe dramaty są do dziś chętnie wystawiane na scenach teatralnych i ekranizowane. Rok Romantyzmu Polskiego to dobry czas na przypomnienie postaci z tego okresu i ich twórczości. Pomimo różnic łączyło ich jedno – miłość do ojczyzny, której de facto nie było. Nosili ją w sercach, dzięki czemu przekazywali swój patriotyzm potomnym w swoich dziełach. Skupiłem się na literaturze okresu romantyzmu, ale jeśli zagłębimy się w tę piękną i twórczą epokę bez trudu odnajdziemy inne filary naszej kultury np. Fryderyka Chopina, który swoje uczucia związane z polskością przełożył na niepowtarzalną muzykę.

Tak więc bądźmy zbytni surowi i nie oceniamy a priori romantyzmu jako epoki démodé. Jest z nami przez wieki, bez niej nie byłibyśmy tacy, jakimi jesteśmy. Mieli też inni swoich wielkich romantyków. Należą do nich niewątpliwie George Byron, Aleksander Puszkina, Michaił Lermontow, Eugène Delacroix, Johann Wolfgang von Goethe. W znaczący sposób zapisali się w historii światowej kultury. Naszych romantyków odróżniało od nich to, że byli ostoją dla zachowania ciągłości kulturowej Polski. Płomień, który nieśli, nie zgasił i stał się zarzewiem dalszej walki Polaków o niepodległość.

Kalendarium Powstania Listopadowego

Powstanie rozpoczęło się 29 listopada 1830 r. o godzinie 18.00 od podpalenia starego browaru Weissa na ul. Czerniakowskiej oraz domu Zaleskiej przy ul. Dzikiej. Atak na Belweder nie powiódł się. Książę Konstanty ocalał. Nie udało się zmusić jazdy rosyjskiej do złożenia broni. Szkoła Podchorążych przedzierając się do Arsenału po drodze zabiła kilku generałów lojalnych wobec Wielkiego Księcia Konstantego. (Maurycy Hauke, płk Filip Meciszewski, Józef Nowicki, Stanisław Trębicki, Stanisław Potocki). O losach Arsenału zadecydowało wkroczenie uzbrojonego ludu Starego Miasta, który pamiętał o tradycji Insurekcji Kościuszkowskiej.

Organizatorem rozpoczęcia powstania było Sprzysiężenie Podchorążych, kierowane przez Piotra Wysockiego (1797-1874), który bezskutecznie namawiał, spotkanych generałów do objęcia dowództwa. Był uczestnikiem bitwy grochowskiej i bitwy pod Boremlem w korpusie gen Józefa Dwernickiego., następnie w obronie Warszawy w forcie na Woli. Ranny dostał się do niewoli rosyjskiej. Otrzymał wyrok śmierci, zamieniony na 20 lat ciężkich robót na Syberii. Zatrzymany podczas próby ucieczki został skazany na 3 lata przedłożonego zesłania i 1000 kijów., Każdą przeżył. Do 1857 r. przykuły do tacek pracował w kopalni rudy w Akatuj. Zmarł w Warce w 1874 r.

30 listopad

Centralny organ rządowy Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, pod przewodnictwem senatora-wojewody hr. Walentego Sobolewskiego, zdominowana przez konserwatywnych, lojalnych wobec cara generałów i wojewodów, zdecydowanie potępił rewolucyjne wypadki na ulicach Warszawy „smutne i niespodziewane”. Na ulicach Warszawy widać było radosnych, uzbrojonych. uczestników walk.

1-2 grudzień

Zawiązanie w Warszawie Towarzystwa Patriotycznego, zwano potocznie Klubem Patriotycznym. Delegacja Towarzystwa żądała od gen Józefa Chłopcickiego by traktował księcia Konstantego jako więźnia powstania narodowego i rozbroił wszystkie oddziały rosyjskie na terenie Królestwa. Członek Rady Administracyjnej książę Adam Jerzy Czartoryski (1770- 1861) poinformował ją że żądanie te nie mogą być zrealizowane ponieważ rząd (Rada Administracyjna) podpisała konwencję z wielkim księciem Konstantym w Wierzbnie, że „puści w niepamięć wydarzenia 29 listopada” i że „żadnych kroków przeciw stolicy nie przedsięwzięmie”.

4 grudzień

Powołano Rząd Tymczasowy Powstania Listopadowego. Jego prezesem został książę Adam Jerzy Czartoryski, członkami: Michał Kochanowski, Ludwik Pac, Leon Dembowski, Julian Ursyn Niemcewicz, Joachim Lelewel, Władysław Ostrowski. Rada Administracyjna uległa samolikwidacji.

Rząd Tymczasowy postanowił zwołać Sejm Królestwa Polskiego, w starym składzie, na dzień 18 grudnia 1830.

Książę Adam Jerzy Czartoryski (1770- 1860) przyjaciel Aleksandra I, autor projektów reform w cesarstwie, pełniący urząd ministra spraw zagranicznych carskiej Rosji, zasłużył się jako kurator szkół w guberniach zachodnich (Uniwersytet Wileński, Liceum Krzemienieckie). Był początkowo zwolennikiem związku Polski z caratem, przeciwnikiem profrancuskiej orientacji. Należał do współtwórców. Królestwa Kongresowego i przeciwników powstania. Wkrótce je poparł i stał się zwolennikiem wojny z Rosją. Jako prezes Rządu Narodowego od 30 stycznia do 15 sierpnia 1831 starał się łagodzić spory między generałami i politykami, uzyskać bezskutecznie poparcie państw zachodnich, w tym Stolicy Apostolskiej. dla polityki wewnętrznej i zagranicznej swego rządu. Miał być tylko ze strony wybitnych jednostek z Francji Belgii, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Po dymisji, schronił się w obozie wojskowym i udał się 23 sierpnia 1831 do Francji. gdzie stworzył silny ośrodek polskiej myśli politycznej i kulturalnej- Hotel Lambert.

5 grudzień

Członkowie rządu namawiali gen Józefa Chłopcickiego, minowanego naczelnym wodzem, by ujął „żelazną ręką”

ster powstania, odsunął od wpływów radykalną młodzież i młodych oficerów Królestwa Polskiego.

10-12 grudzień

W instrukcji dla polskich negocjatorów w Petersburgu (ministra skarbu Franciszka Lubeckiego oraz posła Jana Jezierskiego) Chłopcicki nie wysuwał, w tym czasie, żądania niepodległości Królestwa Polskiego ale ścisłego przestrzegania konstytucji 1815 r., rozszerzenia jej zasad na Litwę. Wołyn i Podole oraz usunięcia garnizonów rosyjskich. Car Mikołaj I odrzucił propozycję Chłopcickiego, żądał kapitulacji i powrotu pod berło Rosji.

5 stycznia

W drugiej redakcji Manifestu sejmowego akcentowano, że dążeniem i celem Polski jest nie tylko poszanowanie konstytucji 1815 r. „lecz również wolność i niepodległość nasza”.

20 stycznia

Naczelnym wodzem narodu sejm wybrał księcia Michała Radziwiła, po rezygnacji z funkcji dyktatora powstania gen Chłopcickiego, który stracił zaufanie opinii publicznej. Wyżsi oficerowie traktowali go jako najzdolniejszego polskiego generała. Licząc się z tą opinią politycy wymogli na nim by był doradcą księcia Radziwiła w sprawach wojskowych.

25 stycznia

Z auli Uniwersytetu Warszawskiego wyruszył orszak z trumną, której boki pokryte były tarczami z nazwiskami pięciu powieszonych dekabrystów rosyjskich, uczestników nieudanego antycarskiego powstania z grudnia 1825 r. Inspiratorami tej akcji byli członkowie Towarzystwa Patriotycznego, Gwardia Akademicka, młodzi oficerowie, księża bazylianie, Pochód wywołał silne wrażenie na posłach sejmowych. Na posiedzeniu Izby Sejmowych uchwalono akt detronizacji cara Mikołaja I, w którym czytamy: „ Naród zatem polski na sejm zebrany, oświadcza, że jest niepodległym ludem, i że ma prawo temu koronie polską oddać, którego godnym go uzna, po którym z pewnością będzie się mógł spodziewać że mu zaprzysiężonej wiary i zaprzysiężonych swobód święcie i bez uszczerbku dochowa.”

29-30 stycznia

Sejm uchwalił ustawę o powołaniu Rządu Narodowego i wybierał na nazajutrz na jego prezesa księcia Adama Jerzego Czartoryskiego a na ministrów: Ludwika Paca, Wincentego Niemcewicza, Teofila Morawskiego, Stanisława Barzykowskiego, Joachima Lelewela. Rząd ten mimo wewnętrznych różnic politycznych przetrwał 7 miesięcy. Niemcewicz i Morawski reprezentowali Kaliszan sejmowych nie cieszących się sympatią dyktatora gen. Chłopcickiego. Lelewel (1776- 1861) poseł na Sejm Królestwa Polskiego powiatu żelechowskiego, obiecywał poparcie spiskującej młodzieży. W styczniu 1831 r został wybrany na prezesa Towarzystwa Patriotycznego. W sejmie zajmował stanowisko umiarkowane w sprawie chłopskiej. Krytykował dyktaturę Chłopcickiego i politykę zagraniczną księcia Czartoryskiego.. Po kapitulacji w Paryżu kierował Komitetem Narodowym Polskim. Był wybitnym historykiem i numizmatykiem.

5-6 luty

Na rozkaz cara Mikołaja I do Królestwa wkroczyły dywizje feldmarszałka Iwana Dybicza – Zabalkańskiego liczące 80 tys żołnierzy, celem zdobycia Warszawy, wzdłuż drogi siedleckiej. Odwilż i grząskie zrosy utrudniły wykozystanie artylerii i jazdy.

14 luty

Pierwszy znaczący sukces polski w tej wojnie polsko-rosyjskiej był dziełem korpusu gen Józefa Dwernickiego (1793- 1854) który niewielkimi siłami doprowadził do porażki dywizji gen Fiodora Geismara. Rosjanie stracili 400 zabitych, 230 jeńców i 11 dział. Straty polskie wynosiły 87 zбитych i rannych. Generał Dwernicki stoczył zwycięską bitwę pod Boremlem z rosyjskim generałem T. Rudigerem 18-19 kwietnia 1831 r Otoczony przez nieprzyjaciela 27 kwietnia przekroczył granicę austriacką i został internowany, otrzymał jednak paszport do Francji. Był zbliżony do Komitetu Lelewelowskiego. W latach 1836- 1840 działał, w Londynie W 1848 r wrócił do kraju.. Zmarł w Łopatynie na Podolu 22 listopada 1857 r.

19-20 luty

Pierwsza bitwa pod Wawrem i Olszynką Grochowską.

24 luty

Początek bitwy pod Białoleką.

25 luty

Największą bitwą Powstania Listopadowego była bitwa w lasku grochowskim dowodzona przez gen Józefa Chłopcickiego, który do godziny 15,00, kiedy został ranny w obie nogi zreszcie, kierował polskim kontrukderzeniami. Bohaterem tej bitwy był gen Franciszek Zymirski (5 października 1778- 27 lutego 1831) dowódca 2 dywizji piechoty broniącej Olszynki Grochowskiej, ciężko ranny na polu walki. Zmarł w lazarecie wojskowym dwa dni po zakończeniu bitwy.

Po zranieniu Chłopcickiego gen Jan Skrzynecki (1787-1860) dzięki wytrwałej obronie i udanemu manewrowaniu odwrotowemu uratował wojska polskie od katastrofy po bitwie. Po dymisji księcia Radziwiła 26 lutego Rząd Narodowy minował go Naczelnym Wodzem, po wsluchaniu opinii Narady Wojennej. Pełnił tę funkcję do 11 lipca 1831 Skrzynecki był początkowo przeciwnikiem powstania.. Po nominacji na naczelnego wodza przystąpił do pertraktacji z gen J. Dybiczem, przerwanych przez stronę rosyjską.

„Dzielny, lecz bez zdolności operacyjnych nie umiał wyzyskać zwycięstw Wojska Polskiego pod Wawrem, Dębem Wielkim i Iganiem. Lekceważył plany strategiczne gen Ignacego Prądzyńskiego. Mimo iż klęską pod Ostrołęką zachwiała autorytetem Jana Skrzyneckiego zmierzał do dyktatury.. Zwalczał lewicę powstańczą i konsekwentnie parł do pertraktacji z wrogiem.

„W sprawie włościańskiej-pisze Marian Kuciel opozycja Towarzystwa Patriotycznego zupełnie się nie zaznaczyła. Sprawa była podjęta przez Rząd Narodowy bardzo umiarkowanym projektem nadania włościom w dobrach narodowych dziedzicznej własności posiadanej ziemi w drodze regulacji i odkupu, z zamianą czynsze pańszczyzny gdzie się jeszcze trzymała. Śmiało wnioski deputowanego Olycha- Szanieckiego, idące w kierunku powszechnego uwłaszczenia (także w dobrach prywatnych) upadły. Projekt rządowy „poszedł pod sukno”.

30-31 marzec

Po bitwie grochowskiej która poważnie wykrawił armię rosyjską rozpoczął się okres polskiej inicjatywy strategicznej Uderzono na korpus Rosena, którego straż przednia pod dowództwem Geismara stał pod Wawrem. Pod Dębem Wielkim jego dywizja została rozbita i straciła tysiące jeńców.

10 kwietnia

W pościgu na skraj wsi Iganie, pod Siedlcami gen Ignacy Prądzyński rozbił pułk wołyński i miński. Straty rosyjskie wynosiły od 3 do 5 tys, zabitych i zaginionych w bagnach. Straty polskie poniżej 500 zabitych. Rozwój powstania doszedł w kwietniu 1831 r do punktu szczytowego. Druga polowa kwietnia przyniosła szereg niepowodzeń.

17-18 kwietnia niedana była próba opanowania Wilna po początkowych sukcesach powstańców, przez Karola Żalskiego, marszałka powity uparkiego,

Książę Adam Jerzy Czartoryski



który zgromadził wokół Wilna ok 16 tys. powstańców. Żalski nie mając artylerii porzucił zamiar szturm na Wilno.

Kwiecień- maj

Akcja powstańcza na Podolu, Wołyniu i Ukrainie była stosunkowo skromna, Objęła około 6 tys. ludzi, wśród których nie brakowało chłopów. Największa ilość powstańców była na Podolu. Zorganizowali ich stary kościuszkowski generał Benedykt Kołyszko. Zostali oni rozbiti w bitwie pod Daszowem 14 maja 1831 r.

12-19 maja

Gen, Skrzynecki w sile 40 tys. żołnierzy, za namową gen Prądzyńskiego, ruszył na gwardię cesarską, liczącą 21 tys. piechoty, 7 tys. jazdy i 80 dział, Działając oszpele ułatwił Dybiczewi pójście na ratunek cesarskiej gwardii dając dyspozycje do bitwy dopiero 19 maja.

13 maja

Rząd Narodowy wystosował apel do braci z Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy. „Połączeni razem zawiódłszy srogie boje z nieprzyjacielem, wezwiemy państwa Europy, aby zasiadli nas sądzić.” Wileński powstaniec Antoni Górecki (1787- 1861) tak ten apel komentował: „Niech co żyje na bój biegnie, Któż to zwycięży nas stanie, Niech nas krocie polegnie, Wolnych miliony zostanie”.

25 maja

Bitwa pod Ostrołęką zakończyła się polską klęską. Straty polskie wynosiły 194 oficerów i 6224 żołnierzy. Niektóre pułki straciły 35 % swych oficerów i od 20 do 40 % szeregowych. Zginął kwiat starych, doświadczonych żołnierzy Powstania Listopadowego.

10 czerwca

W kwatrze głównej w Kleszewie zmarł, podobno, na cholera, feldmarszałek Iwan Dybicz. Nowym dowódcą armii rosyjskiej został feldmarszałek Iwan Paskiewicz, pogromca Persów w 1827 r.

10 sierpień

Po ostrej krytyce kunktatorstwa gen Skrzyneckiego został on odwołany z funkcji naczelnego wodza. Część generałów i ich dywizji była przeciwna tej decyzji

15-16 sierpnia

Po posiedzeniu Towarzystwa Patriotycznego zgromadzony przed Pałacem namiestnikowskim a następnie przed Zamkiem Królewskim tłum, którego nie potrafił uspokoić książę Czartoryski i Gwardia Narodowa dokonał samosądu wieszając za niepowodzenia armii polskiej generałów Jankowskiego, Bukowskiego, Hurtiga i płk Antoniego Sałackiego. Nazajutrz 16 sierpnia powieszono jeńca barona Kettlera i byłego kuratora szkolnego Kaweckiego. W zaburzeniach zginęły 34 oso-

by, zraniono 14. Książę Czartoryski podał się do dymisji.

17 sierpnia.

Gen Jan Krukowiecki został powołany przez sejm nowym prezesem Rządu Narodowego. Udało mu się, jako gubernatorowi stolicy przywrócić porządek, postawić przed sądem wojennym uczestników zaburzeń, w tym kilku członków zdelegalizowanego Towarzystwa Patriotycznego, księży: Aleksandra Pułaskiego i Ignacego Szynglarskiego.

Gen Krukowiecki (1772- 1850) był ranny pod Smoleńskiem w 1812 r, brał udział w bitwie pod Lipskiem. Po klęsce Francji był na służbie Aleksandra I. Po upadku dyktatury gen Chłopcickiego dążył do uzyskania naczelnego dowództwa.

19 sierpnia

Na posiedzeniu Rady Wojennej większość jej uczestników wypowiedziała się za podziałem armii na dwie części i wystania samodzielnego korpusu na prawy brzeg Wisły, na Podlaskie i Lubelskie aby zapewnić aprowizację Warszawy na dłuższe oblężenie. Na czele II korpusu, który wyruszył z Warszawy 28 sierpnia stanął Francuz gen Antonio Girolamo Ramarino, nie znający języka i zwyczajów polskich. Nie wykonując rozkazów gen Krukowieckiego „by wrócił na odsiecz Warszawie „18 września przekroczył granicę austriacką i złożył broń.

6 września

Rozpoczął się szturm oddziałów feldmarszałka Iwana Paszkiewicza na Warszawę. Rosjanie zdobyli Wolę, bohatersko bronionej przez gen Józefa Sowińskiego, który padł przy dziale. Wieczorem gen Krukowiecki zaproponował podjęcie rokowań z Paszkiewiczem. Bitwa warszawska trwała nadal, w czasie której sejm powołał na prezesa Rządu Narodowego posła Bonawenturę Niemcewicza. Straty polskie w bitwie warszawskiej liczyły blisko 8 tys. poległych i rannych, rosyjski 7,5 tys.

8 września

Po zwycięskiej bitwie warszawskiej Paszkiewicz ogłosił stan wojenny, rozpoczął pierwsze aresztowania i wywózki podejrzanych.

26 września

Rząd Narodowy Niemcewicza w Rypinie, ogłosił ostatni manifest, zapowiadając opuszczenie kraju by kontynuować walkę o niepodległość. Nie był to manifest klęski.

5 października

Wojska polskie złożyły broń w Prusach.

8 października

Kapitulowali obrońcy twierdzy Modlin po bohaterskiej walce kierowanej przez gen Ignacego Ledóchowskiego

Marian Marek Drozdowski

**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ**
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy,
srebra, plater, odznaczania,
szable, książki, pocztówki,
504 017 418

KUPIĘ książki, płyty winylowe.
Dojazd do klienta. Tel. 798 631 511

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię,
504 899 717

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609

MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ las koło Prażmowa,
602 770 361

PIĘKNE działki rekreacyjne
leśne k. Prażmowa, 602 770 361,
791 394 794

SPRZEDAM 4,30 ha na granicy
gminy PRAŻMÓW i gminy
CHYNÓW, 608 867 053

SPRZEDAM działki budowlane
Gościńcyce koło Prażmowa,
512 094 258

PRACA

ZATRUDNIĘ pana do prac
porządkowych na zamkniętym
osiedlu mieszkaniowym, Ursynów,
607 698 534

POGRZEBOWE

NAGROBKI
już od 3999 zł
22/214 06 31
500 290 360
RATY
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

USŁUGI

AAA MAŁOWANIE,
remonty,
glazurnictwo,
panele,
669 945 460
tanio

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765

ANTENY TV SAT. Profesjonalne
usługi RTV. Zadzwoni: 501 700 315

BEZPŁYLOWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588

BUDOWA domów, rozbudowy,
tel. 730 358 998

DEZYSEKCJA, skutecznie,
22 642 96 16

DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, mycie i malowanie
elewacji, podbitka, 25 lat
doświadczenia, 501 624 562

DOCIEPLANIE budynków,
szybko, tanio, solidnie,
tel. 502 053 214

HYDRAULIK, naprawy,
510 128 912

HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska

Obsługa prawna firm
i klientów indywidualnych

udzielanie porad,
prowadzenie negocjacji,
sporządzanie:
umów, pism procesowych,
odwołań

tel. 602 134 102

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67,
696 37 37 75

MOSKITIERY
602 380 218

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A

668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU
AUDIO-TV-VIDEO

**SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE**

ul. Meander 2 A
668 108 222

pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA

DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA lodówek,
602 272 464

NAPRAWA lodówki, pralki,
502 562 444

NAPRAWA
pralek
BOSCH,
SIEMENS,
WHIRPOOL, itp.,
22 644 52 59,
501 122 888

POKRYCIA dachowe,
tel. 730 358 998

PRANIE
dywanów,
wykładzin,
kanap,
mycie okien,
669 945 460

PRZEPROWADZKI, pakowanie,
magazynowanie, 22 664 30 30;
693 169 661 Połec

REMONTY, budowlane,
ogrodzenia, 513 137 581

REMONTY, malowanie,
hydraulika, 501 050 907

ROLETY,
plisy,
żaluzje,
producent,
602 380 218

STOLARKA, pełny zakres,
naprawy, 22 641 54 84;
601 751 247

STOLARSTWO, 505 935 627

ZDROWIE

ESPERAL odtrucia, gabinet,
dojazd, 503 126 416

IMAKO
Agencja Reklamowa

BANERY
INFORMACYJNE
SPRZEDAM
WYNAJMĘ
TABLICE
WOLNOSTOJĄCE
PARKINGOWE
NUMERYCZNE
LITERY
PRZESTRZENNE
PODŚWIETLANE
KASSETONY
PLEXI DIBOND
VINYL

imako@imako.com.pl
606 528 720

STOMATOLOGIA Z NFZ

leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka

Al. KEN 98, lok U-30

607 626 748

www.stomatologia-ken98.pl

Nowe miejsce, stare zasady

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Witold Pastuszka**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30.

Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 11-20.

	2	1				7
3				1		8
7		9	2	1		
	5	6				2
	2		9	4		
7				8	5	
	6		1	2		4
1		4				2
4					3	5

	9			2		
	2		1			
	3	6	8	9		
1	8				2	5
2						3
3	5	7			8	1
			3	1	7	4
				2		1
			9			3

Tusze, Tonery

Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

**BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!**



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Dzisiaj jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniasza

POGODA NA DZIS
6° 2°

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW

WWW.PASSA.WAW.PL

REDAKCJA ZARZĄD REKLAMA KONTAKT

ZAPRASZAMY

DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU

**W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY DZWONIĆ
POD NUMER
509 586 627
passa@passa.waw.pl**

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe

SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium



WIŚNIEWSKI



POL-SKONE



GERDA **ROMEX**



Kronika Stróżów Prawa



Ukradł, bo coś go naszło...

Po przyjęciu zawiadomienie o kradzieży elektrycznej hulaj-nogi, która zginęła z ulicy Chodkiewicza, sprawą zajęli się policjanci z mokatowskiego wydziału specjalizującego się w przestępstwach przeciwko mieniu. Prowadząc postępowanie policjanci ustalili, że przestępstwa mógł się dopuścić 48-letni mieszkaniec Śródmieścia. W związku z powyższym postanowili odwiedzić go w miejscu zamieszkania.

Funkcjonariusze napotkali podejrzanego mężczyznę, kiedy wchodził do klatki schodowej. Podczas przeszukania jego

mieszkania znaleźli i zabezpieczyli ubrania, w których dokonano przestępstw. Mężczyzna przyznał się do kradzieży. Oświadczył, że nie pamięta, kiedy dokładnie to było, ale gdy się odurzył, coś go naszło i najpierw ukradł hulajnogę, którą sprzedał za 300 zł przypadkowo napotkanej osobie, a następnie zabrał rower, który sprzedał w podobnych okolicznościach za 400 zł. Pieniądze przepuścił na używki.

Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Następnego dnia usłyszał zarzuty, za które może zostać skazany na 5 lat więzienia.

Zamiast być w szkole na zajęciach palili marihuane

Mokatowscy wywiadowcy zatrzymali 18-latkę oraz jej dwóch 16-letnich kolegów podejrzanych o posiadanie środków odurzających. Nastolatki i młodzieńcy zrobili sobie przerwę w zajęciach lekcyjnych i schowali się w ich zdaniem, ustronnym miejscu, żeby wspólnie wypalić marihuane.

Około godziny 10.20 policjanci pełniący służbę w nieumundurowanym patrolu pieszym postanowili sprawdzić jedno z miejsc wpisanych w policyjną mapę, jako zagrożone przestępczością. W trakcie czynności zauważyli stojącą tam trzysobową grupkę młodych ludzi, którzy absolutnie nie spodziewali się tam policjantów. Kiedy funkcjonariusze podeszli bliżej, wyczuili dobiegający od nich zapach charakterystyczny dla marihuany. Na betonowym murku w pobliżu jednego z młodych mężczyzn leżała szklana fiaska. Nastolatek oświadczył, że należy ona do niego. Mężczyzna zapewniał, że jest to substancja z CBD pozbawionego składnika narkotycznego. Badanie przeprowadzone policyjnym narkoterem wskazało jednoznacznie, że jest to marihuana. Podobną wersję próbował przedstawić jego rówieśnik, który również był w posiadaniu nielegalnego suszu umieszczonego w plastikowym pudełku oraz 18-latka, która miała w kieszeni dwa folio-

we woreczki z marihuaną. Badanie wszystkich zabezpieczonych przez policjantów środków potwierdziło, że były to narkotyki.

Cała trójka została zatrzymana i przewieziona do komendy Policji przy ul. Malczewskiego. Kobieta usłyszała zarzuty popełnienia przestępstwa zagrożonego karą 3-letniego więzienia. O jej losie zadecyduje sąd dla dorosłych, w przypadku dwóch 16-latków decyzje podejmie sąd rodzinny i nieletnich.

Przywłaszczył telefon klienta, którego przewoził

Policjanci z mokatowskiego wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu zatrzymali 26-letniego obywatela Gruzji podejrzanego o przywłaszczenie smartfona jednego z klientów.

Jak ustalili policjanci, pokrzywdzony zamówił kurs za pośrednictwem aplikacji u jednego z przewoźników świadczących z tego rodzaju usługi. Za kierownicą mercedesa, który przyjechał po klienta na ul. Garażowa,

siedział obywatel Gruzji. Kurs zakończył się przy ul. Zwirki i Wigury. Po kilku minutach pasażer zorientował się, że na siedzeniu w samochodzie pozostał jego smartfona. Próbował się skontaktować z kierowcą za pośrednictwem aplikacji, ale bezskutecznie. Następnego dnia kontaktował się również z infolinią i zgłaszał zagubienie telefonu, ale to również nie odniosło skutku. Kierowca twierdził, że nie znalazł telefonu.

Pokrzywdzony przekazał sprawę mokatowskim policjantom, którzy ustalili, kto tego dnia wykonywał kurs. Następnie zebrali dowody wskazujące na to, że 26-latek przywłaszczył telefon komórkowy. Mając podstawy do jego zatrzymania, funkcjonariusze pojechali do mieszkania wynajmowanego przez podejrzanego mężczyznę. Mężczyzna w dalszym ciągu nie przyznawał się do przestępstwa. Został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Następnego dnia usłyszał zarzuty, za które teraz sąd może go skazać na 5 lat więzienia.

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców 22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01

Policja 603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej 22 544 12 00
Miejskie Centrum Kontaktów
Warszawa (czynne całą dobę
przez 7 dni w tygodniu) 1915

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27 22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców 22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy 22 502 00 00
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2 22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A 22 648 22 26
Policja 22 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00
Starostwo 757 20 51
Powiatowe 726 67 00
Urząd Skarbowy 999
Pogotowie Ratunkowe 535 91 93
Policja 997
756 70 16...18
Straż Miejska 701 76 95
986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno
- Kanalizacyjne 603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77 22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminna 60 757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe
(całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9 756-75-11
Ośrodek Zdrowia
w Nowej Iwicznej 701-49-10
Ośrodek Zdrowia
w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia
w Mrokowie 756-15-92
Ośrodek
Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna 757-05-98,
757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie
wodno-kanalizacyjne 994

Biurowo Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny - Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW

Zapraszamy do odwiedzenia naszego profilu w mediach społecznościowych



Dom Sztuki SMB Jary

Program wydarzeń artystycznych

OSCAROWE ŚRODY filmowe, godz. 19.00

23.11 Judy, 30.11 Sound of Metal wstęp wolny

07.12 Gorący temat, 14.12 Narodziny gwiazdy

24.11, czwartek, godz. 19.00

DKF "Dom Sztuki" - IO karnety
reż. Jerzy Skolimowski ostatni pokaz

29.11, wtorek, godz. 19.00

Teatr Za Daleki karty wstępu
Dziennik przebudzenia od dn. 28.11
występują: od godz. 10.00
Joanna Kosierkiewicz i Adam Ferency w sekretariacie
Domu Sztuki

1.12, czwartek, godz. 18.30

Spotkanie z Krzysztofem Zanussim karty wstępu
oraz pokaz filmu "Rok spokojnego słońca" od dn. 29.11
w sekretariacie od godz. 10.00
Domu Sztuki

FILMOWE PORANKI dla dzieci, godz. 10.00 karty wstępu
od piątku

niedziela 04.12 Przytul mnie przed datą poranka

11.12 Szybcy i śnieżni od godz. 10.00
w sekretariacie Domu Sztuki

06.12, wtorek, godz. 18.00

Spotkanie z cyklu MAZURY W WARSZAWIE wstęp wolny
Premiera książki "Mazury na jeziorach i w kuchni"

09.12, piątek, godz. 19.00

wernisaż wystawy zbiorowej wstęp wolny
Konie i My

10.12, sobota, godz. 11.00

Spektakl dla dzieci pt. RĘKAWICZKA wstęp wolny

11.12 i 18.12, niedziela, godz. 16.00

Koncert z cyklu Tam Gdzie Gra Muzyka wstęp wolny

16.12, piątek, godz. 19.00

ŚWIĄTECZNE KOŁĘDOWANIE wstęp wolny
Spektakl zorganizowany
wraz z Ursynoteką

17.12, sobota, godz. 12.00

Świąteczne spotkanie z GÓRALEM wstęp wolny
Spektakl zorganizowany
wraz z Ursynoteką

18.12, niedziela, godz. 12.00

Koncert skrzypcowy wstęp wolny

ZAPRASZAMY DO KINA DOMU SZTUKI

w każdy piątek, sobotę i niedzielę

REPERTUAR KINA

na stronie www.domsztuki.art.pl oraz www.facebook.com/DomSztuki

Dom Sztuki, Warszawa, Wiolinowa 14
tel. 22 6437935
domsztuki@smbjary.waw.pl



Droga Marto

Żegnamy Cię z ogromnym bólem.
Będiesz istniała
w sercach Przyjaciół.

Przyjaciele, Koleżanki, Koledzy,
z którymi spotykałaś się na
„Twojej drodze życia”



Z wielkim smutkiem i bólem żegnamy
wieloletnią Dyrektorkę Szkoły Podstawowej nr 325,
Gimnazjum nr 94 im. Cichociemnych
Spadochroniarzy Armii Krajowej,
Wicedyrektorkę Szkoły Podstawowej nr 336

Ś.P. Martę Puchalską

Małżonkowi, Rodzinie i bliskim osobom
składamy wyrazy głębokiego
współczucia i kondolencje

Dyrektor, nauczyciele,
pracownicy administracji i obsługi
Szkoły Podstawowej nr 336
im. Janka Bytnara "Rudego"
w Warszawie



FOTOGRAFIE Z MIKOŁAJEM

3 grudnia (sobota) godz. 11-17

- zdjęcia z Mikołajem
- słodkości dla najmłodszych



KONKURS

f galeriakencenter
www.kencenter.pl

3.12-20.12.2022

zrób zdjęcie
dekoracji
świątecznej
w twoim domu

pod postem
konkursowym
na Fb umieść
fotkę



E. Leclerc
HIPERMARKET
URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl | leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00



Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin

**GALERIA
KEN
CENTER**

f galeriakencenter
Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00